

**W numerze: Program TV ● Sport ● Krzyżówka ● Stara i nowa nomenklatura ● Polski poeta, sowiecki agent ● Kuba: socjalizm albo śmierć ● Polacy i Litwini - konfrontacja czy współpraca? ● Rozmowa z Ryszardem Parulskim ● "Docieranie kota" ● Faule i cuda wyborcze**

# Magazyn

nr 88(155) ● 26 IX - 2 X 1991 ● cena 1000 zł

**DZIENNIK**  
DOLNOŚLĄSKI



Kandydaci wrocławskiej "Solidarności" do Sejmu i Senatu.

O Związku czytaj na str. 4

## DLACZEGO NIE LUBI MNIE "GAZETA WYBORCZA"

Rozmowa z RYSZARDEM PARULSKIM

- Ma pan ambicje polityczne - dlaczego realizuje je pan w Wyporczej Akcji Katolickiej?
- Jedyna opcja mi odpowiadająca to kategorie narodowe. Dla mnie najcenniejszymi, także w czasie mojej kariery sportowej, są - nasz sztandar narodowy, hymn. Kształtował nas patriotyzm. Teraz widzę zagrożenia dla Polski i dlatego chcę im się przeciwstawić jako poseł.
- Jakie zagrożenia?
- Lewica chce sprowadzić Polskę do przedmiotu pozbawinego podmiotowości: ma to być jakiś ludek nadwiślański, zadłużony, ze zniszczoną gospodarką, wiecznie uzależniony.

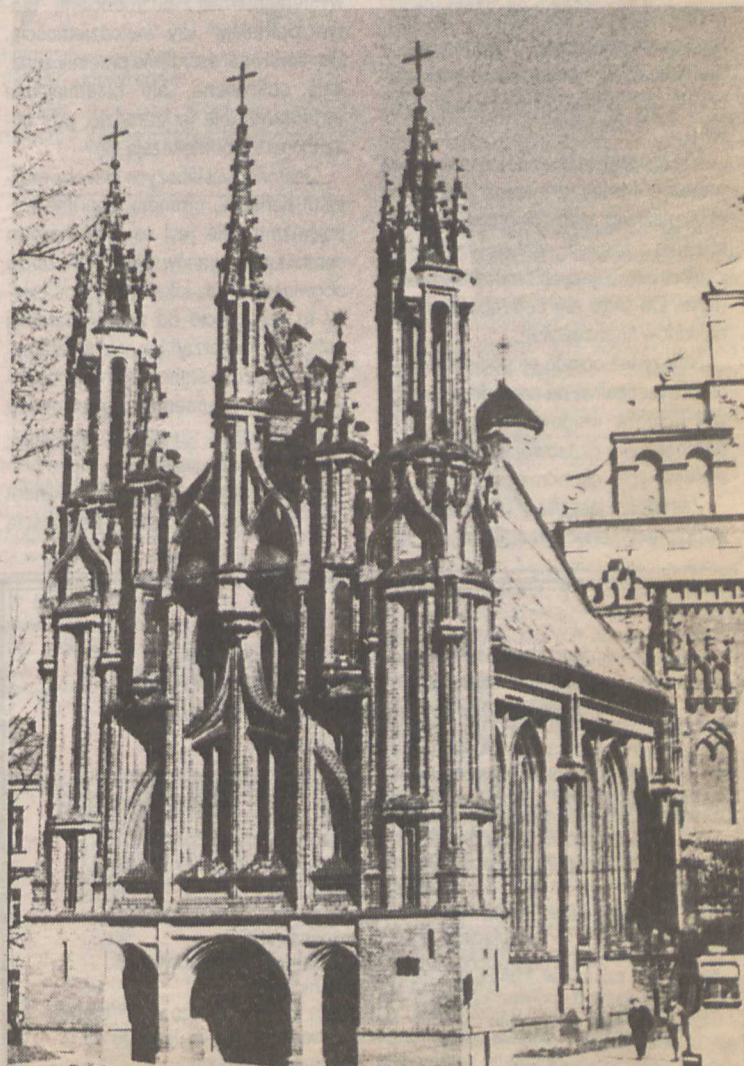
Dokończenie na str. 9

Afera nr 1

## TAJEMNICE FOZZ

Czwartego czerwca 1991 roku Jerzy Przystawa z Wrocławia i Mirosław Dakowski z Warszawy przedstawili i przekazali Prokuratorowi Generalnemu RP i Ministrowi Sprawiedliwości profesorowi Chrzanowskiemu niemal 300 stronicowy dokument. Dowiedziano w nim, iż "...na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, i poza Jej granicami, działają zorganizowane grupy przestępcze, dokonujące systematycznej grabieży pieniądza, w szczególności dewiz wymienialnych, na szkodę Państwa Polskiego, a także innych podmiotów gospodarczych, krajowych i zagranicznych." (Z "Powiadomienia o przestępstwie" złożonego tegoż dnia).

Dokończenie na str. 9



WILNO. Kościół św. Anny. O trudnej sytuacji Polaków na Kresach i inicjatywach pomocy naszym rodakom na Wileńszczyźnie - piszemy na stronie 2 i 14.

Pisałem już, że sprawy wielkie składają się z mniejszych. Bywa, że te pozornie "małe" w gruncie rzeczy są istotnymi problemami społecznymi. Tak też jest z kwestiami, poruszonymi dzisiaj: ochroną środowiska i nędzą. Uważam, że wielka polityka nie może przesłaniać codziennych problemów. Więcej: wielka polityka to taka, która potrafi je rozwiązywać.

#### OCHRONA ŚRODOWISKA

Spustoszenie ekologiczne kraju jest spadkiem po systemie komunistycznym. Faktem jednak jest, że przez ostatnie 2. lata podjęte przez państwo starania na rzecz ochrony środowiska nie były zdecydowane.

Nie wolno dopuścić do sytuacji, w której Polska zmieni się w śmietnik Europy. Bogate państwa (firmy) zachodnioeuropejskie u nas właśnie chcą składać szkodliwe (np. radioaktywne) odpady. Znamy to z ostatnich lat.

Zanieczyszczenie Polski, poza wymiarem wewnętrznym, ma jeszcze międzynarodowy. Istnieją bowiem po stronie czeskiej i niemieckiej fabryki, których wyziewy spadają po polskiej stronie granicy. Konieczne jest ich zamknięcie, bądź zmodyfikowanie technologii. Państwo musi podjąć działania, by przechodziło tam, gdzie jest to tylko możliwe, na tzw. "czyste technologie". Pomijając aspekt ochrony środowiska, są one ekonomicznie opłacalniejsze w porównaniu z kosztami ponoszonymi na skutek dewastacji środowiska.

Konieczne jest też badanie inwestycji oraz funkcjonowania zakładów przemysłowych pod kątem tzw. rentowności ekologicznej. Powinna ona, a nie tylko zysk, decydować o przyszłości danych projektów czy istniejących firm.

Niezbędne jest zaostrzenie przez państwo i władze lokalne przepisów ekologicznych oraz zdecydowane zaostrzenie sankcji wobec zakładów zanieczyszczających środowisko naturalne. Do tego nie potrzeba żadnych nakładów finansowych!

Należy też odejść od półśrodków typu oczyszczalnie na rzecz kompleksowej ochrony środowiska (w dłuższej perspektywie czasowej także bardziej efektywnych ekonomicznie).

Zasadna jest też intensyfikacja współpracy międzynarodowej w tej

dziedzinie, np. ze Skandynawami (nie chodzi przecież tylko o Bałtyk).

Bardziej racjonalna musi też być lokalizacja inwestycji "ryzykownych ekologicznie", jeśli już są one konieczne. Ochrona środowiska nie może być wy-

## EKOLOGIA UBÓSTWO I WIELKA POLITYKA

łącznie polem działalności społecznej, organizacji zielonych czy pacyfistycznych (!).

Niezbędny jest tu interwencjonizm państwa, a także szersze uprawnienia (i finanse) samorządów lokalnych. Degradacja ekologiczna Polski jest nie do przyjęcia.

#### NĘDZA

Kontrasty społeczne i nędza towarzyszą demokratycznemu kapitalizmowi, tak jak "urawniłowka", powszechne zubożenie i brak szans na zdrowy rozwój cechują socjalizm. Fakt, że nędza, nieraz spektakularna, uliczna, jest oczywistością na Zachodzie, nie może usprawiedliwiać nędzy w Polsce, ani też minimalizować wysiłków na rzecz jej zwalczania.

Ta bowiem w Rzeczypospolitej istnieje. Choć nie pokrywa się z bezrobociem. Nie przynależy tylko do grupy emerytów czy rencistów (7 mln w kraju) czy rodzin wielodzietnych. Często występuje wraz z bezrobociem, "starym portfelem" czy wielodzietnością. Do niedawna wstydliwie przemilczana, dziś odkrywana, ale nieumiejtnie zwalczana. Jak jej zaradzić, gdy obszary nędzy powiększają się?

Ochrona najsłabszych jest obowiązkiem państwa, terenem jego interwencji. Nie jest to tylko sprawa centralnych organów władzy. To także obowiązek władz lokalnych (choć zależy to oczywiście od zmiany fatalnej ustawy o samorządach, nie gwarantującej władzom samorządowym odpowiednich instrumentów finansowych do wypełnienia szerokiego stosunkowo zakresu uprawnień).

Nędy zapewne nie można zlikwidować do końca. Jednak z pewnością

można ją istotnie ograniczyć poprzez rzeczywiste zagwarantowanie dostępu do własności wszystkim obywatelom, umożliwienie posiadania. To zawsze na dłuższą metę stabilizuje nie tylko ekonomicznie, ale politycznie.

Ograniczaniu nędzy służyć też winna ochrona rodziny, zwłaszcza wielodzietnej, przez państwo. Rzeczpospolita musi prowadzić politykę pronatalistyczną, stymulującą wzrost demograficzny. Stąd konieczność odpowiedniego ustawienia np. zasiłków rodzinnych, od urodzenia

dziecka, itp., czy "plac rodzinnych", które nie zmuszają kobietę do pracy, a zapewnią rodzinie egzystencję chroniącą przed nędzą (wychowywanie dzieci to ciężka praca!).

Nędy ograniczyć powinien szybki rozwój taniego budownictwa mieszkaniowego, a także stała rewaloryzacja emerytur i rent "starego portfela", która jest koniecznością tyleż ekonomiczną, co społeczną i moralną.

Walka z biedą, pauperyzacją coraz szerszych kręgów społeczeństwa nie może być prowadzona tylko przez państwo. Różnego rodzaju stowarzyszenia i fundacje, rzecz naturalna na Zachodzie, muszą mieć zapewnione odpowiednie warunki działania. Myślę tu np. o odpisach podatkowych dla podmiotów gospodarczych (osób indywidualnych, spółek, firm państwowych) prowadzących działalność charytatywną.

Wreszcie, gdy tyle piany bije się o konieczności (?) rozdziału Kościoła od państwa, można doskonale wskazać dziedzinę "współpracy dla dobra społecznego" obu tych podmiotów - właśnie pomoc najuboższym. Doświadczenia Kościoła są tu niezastąpione, a III Rzeczypospolitej - znikome.

\*\*\*

Nie ma poważnej wizji politycznej bez uwzględnienia spraw takich, jak ochrona środowiska czy ochrona grup najsłabszych ekonomicznie. Odwrotnie: ci, którzy zajmują się tylko i wyłącznie ekologią czy walką z ubóstwem, nigdy nie będą potrafili prowadzić polityki w skali państwa.

RYSZARD CZARNECKI

## W OBRONIE POLAKÓW NA WILEŃSZCZYŃNIE

W związku z zaostrzeniem się fali antypolskich represji na Litwie, w Warszawie powołany został 16 września 1991 r. Obywatelski Komitet Obrony Polaków na Wileńszczyźnie. W skład Komitetu wchodzi m.in.: prof. Piotr Łossowski, Jacek Trzniecki, Stefan Niesiołowski, Roman Korab-Żebryk, Wojciech Ziemiński i Marjan Piliśka.

Zadaniem Komitetu jest wywarcie nacisku na władze litewskie w celu zaprzestania dyskryminacji Polaków i respektowania przez Litwę praw rdziennej ludności polskiej zamieszkującej Wileńszczyznę. Swoje cele Komitet zamierza realizować poprzez informowanie polskiej i światowej opinii publicznej o łamaniu praw człowieka na Litwie i dokumentowanie aktów bezprawia.

Komitet popiera postulaty ludności Wileńszczyzny dotyczące m.in. cofnięcia przez władze Litwy decyzji o rozwiązaniu polskich samorządów w rejonie wileńskim i sołectnickim, przyznania Wileńszczyźnie autonomii (zgodnie z deklaracją Rady Najwyższej Litwy z 29 stycznia 1991 r.) zaprzestania litewskiej kolonizacji na terytorium zamieszkanym z wiarę przez Polaków oraz przyznania ludności polskiej należnych jej praw w Wilnie i na Litwie etnicznej.

Działacze Komitetu zamierzają zorganizować akcję pomocy dla Polaków zwalnianych z pracy ze względu na narodowość. Domagają się bardziej energicznego poparcia dla Polaków Wileńszczyzny ze strony władz polskich.

JACEK C. KAMIŃSKI

## MATERIALIZM I MATERIALIŚCI

Zastanawiałem się często, co wyróżnia "ludzi lewicy" spośród innych mieszkańców ziemskiego globu. Odpowiedzi szukałem w różnych, najbardziej nieprawdopodobnych obszarach, a okazała się ona nieoczekiwanie prosta.

Otóż "oni", jako zdeklarowani materialści, niezwykle ... przywiązują się do rzeczy materialnych. Za przykład niech posłuży ta oto historia. Wiosną 1940 roku na terytorium okupowanej przez Niemców Polski pojawił się nieoczekiwany i niezwykle gość. Niezwykły, jeżeli popatrzeć z perspektywy czasu. Wtedy były to naturalne, "braterskie wizyty". Tym niezwykle gościem była Wanda Korniejczuk, znana pod panińskim nazwiskiem Wasilewska, żona wysokiego komisarza Rosji Sowieckiej.

Co też sprowadziło Tę "wielką patriotkę", znaną działaczkę ruchu robotniczego i pisarkę, ulubienicę Stalina, do okupowanej Polski? Troska o położenie jej rodaków? Interes klasy robotniczej? Nic bardziej błędnego! Pilotowana przez wysokiej rangi oficera gestapo przyjechała Wasilewska po ... rodzinne meble. Nie kryła się ze swoją wizytą, występowała w Warszawie oficjalnie, co wzbudziło nawet oburzenie działaczy podziemnej PPS. Meble zabrala z mieszkania, w którym przebywała jeszcze jej matka.

No cóż, Wanda Wasilewska była prawdziwym człowiekiem lewicy, a więc także materialistką, co w tym wypadku okazało się aż nadto dosłowne.

KRYSZTOF M. BORKOWSKI

## 90 % szans

Mały Jakub choruje na raka nadnerczy. Jego stan jest ciężki. Życie może mu uratować operacja poza granicami kraju. Profesor, który ma ją przeprowadzić, daje mu 90% szans na przeżycie. Ojciec dziecka sprzedał już wszystkie meble i sprzęty. Nie On jednak prosi o pomoc. Czynniami to przyjaciele rodziny, widząc jej dramatyczną sytuację. Do wszystkich, którzy mogą pomóc, apelujemy o wsparcie. Konto w Banku Spółdzielczym w Swarzędzu k/Poznania na hasło: Dla Jakuba nr 963132-2743-132-5.

DZIĘKUJEMY.



Rozwiązanie krzyżówek: "STRACH JEST OCZEKIWANIEM ŻŁA"

## Magazyn

Redaguje zespół, redaktor naczelny Ryszard Czarniecki. Wydawca NORPOL-PRESS. Adres redakcji i administracji: Podwale 64, 50-010 Wrocław. Telefon dla Czytelników: 44-27-36, 44-27-76. Biuro Ogłoszeń: Podwale 64 Ip, Wrocław, tel. 44-33-50. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Fax: 44-27-76, telex: 0715382. Konto: Bank Handlowo-Kredytowy, Oddział Wrocław 489209-39-136. Drukarnia: Wrocław, Żmigrodzka 107, tel. 25-56-34. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Nr indeksu 350825

NR 88(155)

†  
Jego kredo życiowe to Bóg, Honor i Ojczyzna.  
Głęboka wiara była źródłem Jego dobroci.  
Człowiek wielkiego serca i gorący patriota.  
Odszedł jak cicha łąka.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że ukochany i drogi sercu memu Brat  
**MATEUSZ SOBOLEWSKI vel KLEMENS MAZUR**

żołnierz Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych  
zmarł 20 sierpnia 1991 r. w Chicago, przeżywszy 65 lat.

23 sierpnia, w Kaplicy

pograżona w głębokim żalu najbliższa rodzina, Towarzysze Broni,  
Przyjaciele ze łzami pożegnali JEHO.

24 sierpnia pochowany został na parceli kombatanckiej  
cmentarza Maryhill Chicago.

Dnia 19 i 21 września o godz. 19.00 w Kościele Św. Bonifacego we Wrocławiu  
pl. Staszica 4, została odprawiona Msza Święta za spójność Jego Duszy.

Za chwilę serdecznych wspomnień i zadumy  
wszystkim, którym bliska jest Jego pamięć - dziękuję.

Chicago - Wrocław  
Krystyna

ogr145

#### Kandydaci WAK

(lista nr 17 na Politechnice)

W sali 241 Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej w dniu 30 września (poniedziałek) odbędzie się otwarte spotkanie z kandydatami Wyborczej Akcji Katolickiej. Godzinę wcześniej J.M. prof. Andrzej Wiszniewski, przewodniczący Komitetu Honorowego WAK spotka się z członkami Komitetu i kandydatami do parlamentu.

(mwj)





W KIK-u :

## WYBORY '91

Niemal każda kampania wyborcza obfituje w mocne spięcia pomiędzy pretendentami. Tak jest w krajach zachodnich i tak jest u nas. Nawoływanie do rozsądku i umiaru w odkrywaniu "rewelacji" obciążających konkurencję daje niekiedy skutek rzucając grochem o ścianę. Byłoby rzeczą niezwykle prostą, gdybyśmy jednogłośnie oddzielili akcję wyborczą pozytywną od tej opluwającej rywali - "negatywnej". Problem w tym, gdzie leży granica pomiędzy interesem grupy nic nie wadzącym nikomu, a obcym terenem z zabronionym wstępem.

Zdarzają się też sytuacje, kiedy trudno jest nie wsadzić nosa w - pozornie - nie swoje sprawy. Bo czy głośno mówienie o kamuflowaniu się kogoś na dwóch listach wyborczych może uchodzić za kampanię negatywną? A taki jednak zarzut - prowadzenia kampanii negatywnej - postawił red. Czarneckiemu zwolennik UD na spotkaniu przedwyborczym z udziałem kandydatów na parlamentarzyistów z Unii Demokratycznej, Porozumienia Centrum, Wyborczej Akcji Katolickiej i Chrześcijańskiej Demokracji w Klubie Inteligencji Katolickiej.

Grono dyskutujących, jak i miejsce zdawały się być reżyserem całego spektaklu, w którym publiczność dość szybko wskazała programy adekwatne do nauki społecznej Kościoła, a wybór stanowić będzie potwierdzenie intencji listu pasterskiego Episkopatu Polski, popierającego "tych, którzy gwarantują zachowanie tożsamości narodu i jego chrześcijańskich wartości" (list będzie odczytany w kościołach 29 września).

Nie sądzę, by to przesłanie nie odpowiadało większości Polaków, a już na pewno powinno być zaakceptowane przez zgromadzonych w KIK-u. Jednak atmosfera sali mówiła coś innego.

Najwięcej pretensji i zarzutów otrzymali reprezentanci ChDSP, Wyborczej Akcji Katolickiej i - w mniejszej ilości - PC. A więc partie, które są najbardziej wierne i nie uznające

zmian kanonów kościelnych. Nie odniosła żadnego skutku klarowna wypowiedź Romana Skawińskiego (ChDSP) na temat fundamentalnej roli etyki katolickiej (ktos zauważył, że mówi jak ksiądz) ani podobne twierdzenia przedstawicieli WAK (lista 17). Kilku słuchaczy wyraźnie aprobowano program wyborczy UD, jakby go nie znali, albo swoją przychylności kierowały wyłącznie na osoby reprezentujące partię nie biorąc pod uwagę założeń programowych. Uwzględniając skład osobowy panelu, reprezentowane ugrupowania winny działać w duchu chrześcijańskim. Tak jednak nie jest. Znamy wypowiedzi publiczne szandarowych postaci UD, Barbary Labudy i Władysława Frasyniuka, na temat miejsca Kościoła w państwie. Takie stanowisko potwierdza kandydat Siepiak, bo przecież "pracując w administracji do księdza się nie wtrącam, ani ksiądz do mnie" - wyjaśnił.

Te dyplomatyczne wypowiedzi były też efektem molestowania dziennikarza z "Gazety Wyborczej" (znowu paradoks), który nie chciał zrozumieć, że dogmaty wiary i program UD - według stwierdzeń kandydujących z tej listy - można ze sobą pogodzić. Kiedy zniecierpliwiony dziennikarz wspominał o nieuchronnym rozłamie w przyszłym klubie parlamentarnym UD, odpowiedź brzmiała: - Nie będzie rozłamu, jesteśmy lojalni. A więc dwie sroki...

Tych paradoksów na sali było więcej. Dziennikarka "Magazynu DD" zaskakująco pyta swojego przełożonego, kandydata do Sejmu - czy na łamach swojej gazety będzie prowadził kampanię negatywną?

I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno red. Czarneckiemu zarzucano bezkompromisowość w zwalnianiu niewygodnych pracowników.

Chciałoby się, by tej zgody było więcej wśród akceptujących różne orientacje polityczne.

EDWARD PAWELKO

## Polacy i Czesi

Na przejściu granicznym między Polską a Czechosłowacją 6 września br. w Tłumaczach odbyło się spotkanie przedstawicieli ludności polskiej i czeskiej. Związane ono było z inauguracją II-gich Dni Polsko-Czeskiej Kultury Chrześcijańskiej. Strona czeska wystąpiła w roli gospodarza. Serdecznie powitała delegację polską z biskupem wrocławskim J. Pazdurem na czele. Tego samego dnia w pobenedyktynskim kościele w Broumov uroczystą Mszę św. odprawili biskupi Pazdur i Otczenaszek. W kazaniu poruszono problemy współpracy między naszymi narodami. Wyrażono nadzieję, że wszelkie

dawniejsze spory między Polakami i Czechami ustąpią miejsca przyjacielskiej i braterskiej współpracy. Znalazło to też odbicie w programie imprez kulturalnych, które odbywały się w miejscowościach: Nowej Rudzie i Broumov. Jedną z atrakcji był występ zespołu kolarki juniorów, przebiegający terytoriami przygranicznymi Polski i Czechosłowacji. Wśród imprez kulturalnych największą rolę koncertów muzycznych, zarówno muzyki polskiej, jak czeskiej. Tego typu imprezy powinny odbywać się częściej i nie tylko na naszej południowej granicy.

PAWEŁ SICIŃSKI

## Czasopisma

## "SPRAWA POLSKA"

"Krytyka", "Przegląd Polityczny", "Polityka Polska", "Res Publika", "Głos...". Któż z ludzi interesujących się życiem politycznym Polski lat 80. i 90. nie zna tych pism. Niedługo wydane w trudnych, "podziemnych" warunkach, na nie najlepszym papierze, niezbyt regularnie - teraz wyładniały, prezentują europejski standard edytorski. Zawsze były to periodyki redagowane na wysokim poziomie, przynoszące treści ważne dla polskiego życia intelektualnego i politycznego. Teraz do tego ekskluzywnego grona dołączyła "Sprawa Polska", dwumiesięcznik o podtytułe "Pismo chrześcijańsko-narodowe". Określa on najwięcej i najcelniej treści prezentowane w nowym piśmie.

Najbardziej rozbudowanym i bodajże najciekawszym, jest w czasopiśmie dział polityczny. Znajdują się tutaj zarówno materiały odnoszące się do bieżących wydarzeń politycznych w kraju (np. omówienie programu rządu Bieleckiego przez Marka Jurka w numerze 4), jak i artykuły na tematy dotyczące fundamentalnych kwestii polskiego życia politycznego ("Jaka demokracja" tegoż Marka Jurka w numerze 5). Poza obszarem zainteresowania pisma nie pozostaje między-

narodowa sytuacja Polski, analizowana np. przez Ryszarda Czarneckiego w artykule "Europa - czy koniec nacjonalizmów?" w numerze 4. Sporo miejsca w piśmie zajmuje problematyka Polaków mieszkających na dawnych kresach wschodnich. Warto tu zasignalizować wywiad z prezesem Związku Polaków na Litwie Janem Sienkiewiczem w numerze 5.

Niesłychanie ciekawym nurtem w publicystyce pisma jest przybliżanie czytelnikom obszaru historii i współczesnego życia intelektualnego na świecie, które, z różnych względów, nie były do tej pory znane w Polsce. Bogusław Kiernicki przypomina tragiczną historię powstania "cristeros" przeciwko antychrześcijańskiemu rządowi gen. Callesa w Meksyku w latach 20. Jacek Bartyzel omawia doktrynę polityczną Bernarda Antony, jednego z czołowych przedstawicieli narodowej prawnicy we Francji. Konrad Szymański prezentuje środowiska neopoganskiej Nowej Prawicy, obecnej i w Polsce, także we Wrocławiu, a wywodzącej się z przedwojennego środowiska "Zadruży".

Pismo dopełniają różnorodne przeglądy prasy, kroniki, felietony itp. Wśród nich znajdują się prawdziwie perełki, jak choćby Jerzego Narbutta o korespondencji Czesława Miłosza z Melchioriem Wańkowiczem z lat 50.

RYSZARD WAWRYNIEWICZ

## AUTOBUS SZYNOWY

Przez trzy dni po trasach okalających Wrocław będzie jeździł autobus szynowy. Jest to nowa konstrukcja opracowana przez ZNTK w Poznaniu. U podstaw budowy tego pojazdu legły względy oszczędnościowe. Po coż bowiem na krótkie, podmiejskie trasy wysłać dużą lokomotywę, ciągnącą za ledwie jeden lub dwa wagony? Autobus szynowy, przy konstrukcji którego wykorzystano niektóre elementy jeliczańskich autobusów, oraz już istniejących wyrobów Paławagu, zużywa dziewięćkrotnie mniej paliwa i jest sprawniejszy w ruchu. Już dziś rozpoczną się próbną jazdę. W piątek będzie kursował na trasie okrężnej z Dworca Głównego przez Siechnicę, Brochów, Leśnicę i Gądów, by wrócić na Dworzec Główny we Wrocławiu. W sobotę pojedzie do Swidnicy, zaś w niedzielę do Borowej Oleśnickiej. Obie trasy powinny zainteresować radnych Kobierzyc, Sobótki, Pszenicy i Swidnicy oraz Długoleki i Borowej Oleśnickiej. Mógłby on usprawnić komunikację z Wrocławiem, gdzie pracuje spora liczba mieszkańców tych miejscowości. Dzięki nowemu pojazdowi rysuje się też szansa zrealizowania idei wrocławskiej kolei okrężnej, mogącej znacznie odciążać dychawiczną komunikację miejską. Dla zainteresowanych podajemy rozkład jazdy próbnych.

PIĄTEK, 27.09.1991r. W-w Gli. odj. 15.22  
Siechnice 15.35 Brochów 16.04  
Leśnica 16.42 Gądów 17.12  
W-w Gli. 17.25

SOBOTA, 28.09.1991r. W-w Gli. odj. 9.40  
Kleciną 9.54 Kobierzycę 10.06 Sobótką  
10.26 Pszenno 10.58 Swidnica 11.10

NIEDZIELA, 29.09.1991r. W-w Gli. odj. 10.00  
Nadodrze 10.11 Soltysowice 10.17  
Psie Pole 10.23 Długoleka 10.30  
Borowa Ol. 10.38

Odjazdy z Wrocławia z ostatniego, piętego peronu dworca, gdzie również będzie można obejrzeć nowy autobus szynowy.  
T.L.

## RYNEK INFORMATOR GOSPODARCZY

W OPRACOWANIU HENRYKA PASZKOWSKIEGO

## Dzisiejszy Informator poświęcamy szkoleniu

## SZKOLENIA MENEDŻERSKIE

Centrum Doskonalenia Kadr Kierowniczych Ministerstwa Przemysłu i Handlu (DO-SKO) w Łodzi prowadzi szkolenia menedżerskie na następujących kierunkach:

## 1. Szkoła biznesu

- warunki działania firmy w gospodarce rynkowej,
- praktyczne podstawy biznesu,
- prawo gospodarcze (warunki umowy),
- podstawy marketingu,
- badania marketingowe,
- strategia marketingowa,
- formy prywatyzacji w polskiej gospodarce,
- wycena majątku firmy,
- zasady negocjacji,
- rynek pieniężno-kapitałowy,
- współpraca firmy z bankiem,
- rachunkowość zarządcza,
- konkurencja na rynku - umiejętność przewidywania i decydowania,
- konflikty - sposoby rozwiązywania,
- warunki prowadzenia obrotu z zagranicą.

## 2. Szkoła marketingu

- przedsiębiorstwo na rynku,
- prawo gospodarcze (ze szczególnym uwzględnieniem warunków umownych),
- rachunkowość zarządcza,
- istota marketingu,
- marketing na wybranych rynkach,
- badania marketingowe,
- strategia produktu,
- strategia dystrybucji,
- strategia promocji i ceny,
- specyfika strategii i działania małych i średnich firm,

- wybór i opracowanie marketingowych strategii przedsiębiorstw (w oparciu o "studia przypadków"),
- organizacja i kontrola działań marketingowych

## 3. Szkoła menedżerów sportu

- kierowanie organizacjami sportowymi w nowych warunkach funkcjonowania gospodarki rynkowej,
- organizacja i zarządzanie, psychologia, socjologia, prawo i informatyka w sporcie,
- kształtowanie prawidłowych stosunków wewnątrz klubu,
- rozwiązywanie i likwidowanie konfliktów wewnątrz klubu,
- zasady organizacji imprez sportowych krajowych i międzynarodowych.

## 4. Seminaria i kursy monotematyczne

- a) rachunkowość zarządcza,
- rachunkowość zarządcza a controlling,
- systemy rachunku kosztów jako źródło informacji dla decydenta,
- elastyczna polityka cenowa przedsiębiorstw,
- analiza prognozy rentowności firmy,
- rachunki problemowe,
- ocena sytuacji finansowej przedsiębiorstwa
- pomiar i ocena nakładów kapitałowych,
- b) wycena wartości przedsiębiorstwa,
- wprowadzenie do wyceny wartości przedsiębiorstwa,
- cele i funkcje wyceny wartości przedsiębiorstwa,
- metody wyceny,

- określenie przyszłych dochodów,
- formuły wyceny,
- przykład wyceny przedsiębiorstwa (opracowanie wzorcowe),
- c) polityka zabezpieczeń społecznych,
- polityka państwa w sferze zabezpieczeń społecznych,
- uregulowania prawne w sferze zatrudnienia,
- zasady kształtowania środków na wynagrodzenia,
- świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku pracy,
- ochrona prawna pracowników zwalnianych,
- prowadzenie działalności socjalno-bytowej,
- d) zasady prywatyzacji przedsiębiorstw,
- prawne uregulowania prywatyzacji,
- formy organizacji podmiotów gospodarczych,
- statuty przedsiębiorstw,
- ocena działalności przedsiębiorstwa uzasadniająca zmiany form własności,
- działania przygotowawcze do prywatyzacji przedsiębiorstw,
- wycena przedsiębiorstwa,
- e) zasady działania slyzb marketingowych,
- istota marketingu,
- badania marketingowe,
- prognozowanie zmian popytu,
- prawo gospodarcze,
- polityka cenowa,
- rynek, jego funkcja i struktura,
- organizacja kanałów dystrybucji,
- narzędzia akwizycji sprzedaży,
- system promocji,
- marketingowa strategia podmiotów gospodarczych,
- organizacja służby marketingowej.
- 5. Rekrutacja na różne stanowiska:
- a) zgłoszenia kandydatów do konkursu na podstawie ogłoszenia w prasie,
- b) przeprowadzenie egzaminu konkursowego przez specjalistów:
- testy z zakresu organizacji i zarządzania, kierowania ludźmi, podejmowania decyzji,
- egzaminy ustne z aktualnej problematyki ekonomicznej,
- c) opracowanie przez komisję egzaminacyjną ocen cząstkowych testu i egzaminów oraz przedstawienie charakterystyk osobowych uczestników konkursu,
- d) analiza wyników.

Kontakt: Łódź, tel. 36-82-72.

## SZKOLENIA W HANDLU ZAGRANICZNYM

## 1. Marketing, promocja, reklama w handlu zagranicznym

- badanie rynku,
- kształtowanie rynku - strategie marketingowe,
- zasady nowoczesnego marketingu, skutecznej promocji i reklamy w przedsiębiorstwie eksportującym,
- analiza źródeł sukcesów marketingowych światowych eksporterów,
- możliwości stosowania zagranicznych metod w warunkach polskich.

Termin: 1 - 2 października.

## 2. Aktualne zagadnienia prawa celnego

- założenia i zasady aktualnie obowiązującego prawa celnego,
- wymierzanie i pobieranie cła, ulgi i zwolnienia celne,
- taryfa celna importowa,
- dokumentacja celna,
- graniczny podatek obrotowy.

Termin: 3 - 4 października.

## 3. Transakcje specjalne w handlu zagranicznym

- podstawowe rodzaje transakcji specjalnych - barter, switch, leasing, factoring, forfaiting, transakcje giełdowe i koniunktualne,
- niekonwencjonalne metody finansowania transakcji specjalnych,
- praktyka zawierania i realizacji transakcji specjalnych.

Termin: 8 - 9 października.

## 4. Transport i spedycja w handlu zagranicznym

- zasady prowadzenia transportu i spedycji w świetle nowych przepisów,
- umowy o przewóz, dokumenty transportowe,
- umowa spedycji i podstawowe dokumenty spedycyjne.

Termin: 10 - 11 października.

## 5. Samodzielne prowadzenie importu

- aktualne przepisy regulujące działalność w zakresie importu towarowego,

- jak powinna być sformułowana oferta importowa (zapytanie ofertowe),
- jak zawierać kontrakt importowy z zabezpieczeniem interesów importera,
- przebieg transakcji importowej; praktyczne wskazówki, jak unikać błędów w realizacji transakcji importowej,
- dokumenty handlowe występujące w transakcjach importowych,
- cła i procedury celne, dokumenty celne w imporcie.

Termin: 15 - 17 października.

## 6. Samodzielne prowadzenie eksportu

- ustawodawstwo dotyczące prowadzenia działalności eksportowej,
- znajomość rynku, informacje o kontrahencie zagranicznym,
- oferta i kontrakt eksportowy,
- sposoby płatności w transakcjach eksportowych,
- wybór waluty kontraktu,
- dokumenty handlowe w eksporcie.

Termin: 22 - 24 października.

## 7. Protokół dyplomatyczny w pracy handlowca, menedżera i biznesmena

- spotkania, wizyty i negocjacje handlowe,
- przyjmowanie gości zagranicznych,
- zasady pierwszeństwa,
- przyjęcia,
- zasady obowiązujące przy stole, zasady ubierania się,
- zaproszenia i bilety wizytowe,
- zasady zachowania się za granicą w kontaktach handlowych z partnerami zagranicznymi.

Termin: 25 października.

## 8. Dewizy i kursy walutowe

- dokonywanie rozliczeń międzynarodowych w świetle prawa dewizowego,
- międzynarodowy rynek walutowy, giełdy walutowe,
- kształtowanie się kursów walutowych, proponowanie poziomu kursów,
- ryzyka kursowe w transakcjach handlu zagranicznego.

Termin: 28 - 29 października.

Kontakt: Warszawa, tel. 635-70-23.



# TE STRONY WYJMIJ I SCHOWAJ POD TELEWIZOREM



**czwartek**

**26 września**

## PROGRAM 1

8.00 Wiadomości poranne  
 8.10 Dzień dobry  
 9.10 Domowe przedszkole  
 9.35 Przyjemne z pożytecznym  
 10.00 "Wysokie napięcie" - serial prod. fr.  
 11.30 Po sześćdziesiątce - mag.  
 11.50 Wiadomości  
 12.00 Agroszkola  
 12.30 "Terra x: Śnieżny klejnot. Wyprawa w nieznaną Tybet" - serial dok. prod. niem.  
 13.20 "Ekspedycja na dno morza" - serial dok. prod. niem.  
 13.45 "Opowieści księżniczki Lilavati"  
 14.00 Mieszkamy w Polsce - w Ojcowskim Parku Narodowym  
 14.25 Zwierzęta świata - serial przyrod. prod. ang.  
 15.00 Bioe znaczy życie  
 15.30 Wokół ziemi - co nas otacza?  
 16.00 Program dnia  
 16.05 Studio 7 proponuje  
 16.15 Kwant oraz film z serii "Alfabet"  
 17.15 Telexpress  
 17.30 Telemuzak  
 18.10 Laboratorium  
 18.30 "Podróż do Polski" - rep.  
 18.50 Mag. katolicki  
 19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 "Wysokie napięcie" - serial prod. fr.  
 21.35 Pegaz  
 22.00 Wiadomości wieczorne  
 23.25 BBC - World Service

## PROGRAM 2

7.30 Panorama  
 7.35 Rano  
 8.10 "Lebski Harry" - serial prod. fr.-am.  
 8.30 "W labiryncie" - serial TP  
 9.00 Transmisja obrad Sejmu  
 16.30 Panorama  
 16.40 Powitanie  
 17.00 Giedła - mag. kupców i przemysłowców  
 17.30 "Cudowne lata" - serial prod. USA  
 18.00 Program lokalny  
 18.30 "Legendy filmu" - Burt Lancaster  
 19.30 Camerata 2  
 20.00 Studio sport  
 21.00 Panorama  
 21.20 Sport  
 21.35 Pery z lamusa - "Cztery pióra" - film fab. prod. ang.  
 24.00 Panorama

**piątek**

**27 września**

## PROGRAM 1

8.00 Wiadomości poranne  
 8.10 Dzień dobry  
 9.10 Domowe przedszkole  
 9.35 Szkoła dla rodziców  
 10.00 "Janosik" - serial TP  
 11.50 Wiadomości  
 12.00 Agroszkola - ekonomia dla rolnika  
 12.10 Agroszkola  
 12.30 "Chiny - krajobraz i ludzie" - serial dok. prod. węg.  
 13.05 Eko-lego  
 13.35 Trudna historia  
 14.00 Religie i kościoły w Polsce  
 14.40 Na starcie  
 15.00 Telewizja edukacyjna  
 15.30 Uniwersytet nauczycielski  
 16.00 Program dnia  
 16.05 Studio 7 proponuje  
 16.15 Cluchcia  
 17.05 Język angielski dla dzieci (1)  
 17.15 Telexpress  
 17.30 W kinie i na kasce  
 18.00 "Napoleon" - serial prod. fr.  
 19.00 Reflex - pr. publicystyczny  
 19.15 Dobranoc: "Bouli"  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 "Miasteczko Twin Peaks" - serial prod. USA  
 20.55 ABC ekonomii  
 21.00 Zespół publicystyczny "Zapis" przedstawia...  
 22.00 Studio wyborcze  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.25 Wiersze na dzień powszedni  
 23.35 BBC - World Service

## PROGRAM 2

7.30 Panorama  
 7.35 Rano  
 8.10 "Lucy Luck" - serial anim. prod. fr.  
 8.30 "W labiryncie" - serial TP  
 9.00 Transmisja obrad Sejmu  
 16.30 Panorama  
 16.40 Powitanie  
 17.00 Dookoła świata  
 17.30 - 21.00 Program lokalny w tym: 18.30 Lokalny program wyborczy  
 21.00 Panorama  
 21.20 Sport  
 21.30 "Neptun Television"  
 22.00 "Nie zawsze musi być kawior" - serial prod. niem.  
 23.00 "Obrazy, słowa, dźwięki"  
 24.00 Panorama  
 0.05 Jarocin '91 (2)

**PTV ECHO**

7.00 Sky News  
 7.20 Dzień dobry we Wrocławiu  
 7.30 Bajki  
 8.00 Dzień dobry we Wrocławiu  
 9.05 Lekcja języka francuskiego  
 9.30 Reportaże TV 5  
 11.30 Sky News  
 14.00 Eurosport  
 16.30 Program dnia  
 16.35 Tłumaczone wiadomości ze Sky News  
 16.45 Bajki  
 17.30 Echotext  
 18.00 6/7 - Zobacz, jeśli nie oglądałeś  
 18.15 Giedła towarowa  
 18.30 Echa Miasta  
 19.00 Studio wyborcze - Wyborcza Akcja Katolicka  
 19.10 Teleshop  
 19.55 Giedła nieruchomości  
 20.05 Bitte lächeln - pr. rozrywkowy  
 21.00 Studio wyborcze - NSZZ Solidarność  
 21.15 Nie tylko dla widzów  
 22.00 Echa Miasta  
 22.30 Studio wyborcze - Unia Polityki Realnej  
 22.45 Kup Pan Auto  
 22.50 Echo Business  
 23.00 Giedła towarowa  
 23.15 Giedła nieruchomości  
 23.30 Echotext  
 00.00 Echo Trip  
 3.00 Sky News do godz. 7.20

**sobota**

**28 września**

## PROGRAM 1

7.30 Program dnia  
 7.35 Wszystko o działce  
 8.00 Wiadomości poranne  
 8.10 Rynek-agro  
 8.40 Na zdrowie  
 9.00 Ziarno  
 9.25 5 - 10 - 15 oraz film z serii "Wojownicze zółwie Ninjia"  
 10.50 Język angielski dla dzieci  
 10.55 Kaliber '91  
 11.20 "Miasto skamieniałe" - film dok.  
 11.50 Wiadomości  
 12.00 Z Polski rodem - mag. polonijny  
 12.40 My i świat - mag.  
 13.00 "Siódemka" w "Jedynce"  
 13.30 "U siebie" - pr. mniejszości narodowej  
 14.00 Walt Disney przedstawia "Kaczki opowieści" "Sierociniec" (1)  
 15.15 Czas rodzin - mag.  
 15.45 Kto się boi szkoły - pr. publ.  
 16.25 Skarbiec - mag. hist.  
 17.15 Telexpress  
 17.30 Z kamerą wśród zwierząt  
 18.00 "Boska Garbo" - film prod. USA  
 19.15 Dobranoc: "Domeł"  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Polskie ZOO  
 20.15 "Jerome sanitariusz" - komedia prod. USA  
 21.45 Sportowa sobota  
 22.00 Studio wyborcze  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.30 "Ballada o Gregorio Cortezie" - western prod. USA  
 1.10 Zakończenie programu

## PROGRAM 2

7.30 Panorama  
 7.35 Peryskop - pr. publ.  
 8.05 Powitanie  
 8.10 "Jetsonowie" - serial prod. USA  
 8.35 Mag. tel. śniadaniowej  
 9.15 Kadr - teleturniej filmowy  
 9.40 Mag. tel. śniadaniowej  
 10.00 CNN  
 10.10 Studio tajemnic - pr. W. Konarzewskiej  
 10.40 Tacy sami - pr. w języku migowym  
 11.00 Polska Kronika Filmowa  
 11.10 Akademia polskiego filmu: "Koniec nocy" - dramat obyczajowy  
 13.00 Zwierzęta świata - serial przyrod. prod. ang.  
 13.25 Klub Yuppies? - pr. dla młodzieży  
 14.00 Video junior  
 14.40 Sonda  
 15.10 Program dnia  
 15.20 Vademecum Teatromana  
 16.00 Ekspres reporterów  
 16.30 Panorama

**PTV ECHO**

7.00 Sky News  
 7.20 Dzień dobry we Wrocławiu  
 7.30 Bajki  
 8.00 Dzień dobry we Wrocławiu  
 9.30 Reportaże TV 5  
 11.35 Młodzi soliści  
 12.45 Program kulinarny  
 13.00 Hity z satelity  
 13.30 6/7 - wszędobylski magazyn Echa  
 16.00 Program dnia  
 16.15 Yoga  
 16.30 Program dnia  
 16.35 Wiadomości tłumaczone ze Sky News  
 16.50 Bajki  
 17.30 Echotext  
 18.00 Calanetics odc. 4  
 18.15 Giedła towarowa  
 18.30 Echa Miasta  
 19.00 Studio wyborcze - Sojusz Lewicy Demokratycznej RP  
 19.10 Teleshop  
 19.20 Hity z satelity  
 19.55 Giedła nieruchomości  
 20.05 CB - Radio  
 21.00 Studio wyborcze  
 21.15 Echospport  
 22.00 Echa Miasta  
 22.30 Studio wyborcze - Unia Demokratyczna  
 22.45 Poszukiwany, poszukiwana  
 22.50 Wrocławscy gliniarze  
 23.00 Giedła towarowa  
 23.15 Giedła nieruchomości  
 23.25 Echotext  
 23.55 Echa Miasta  
 0.25 Kup Pan Auto  
 0.30 Muzyka na dobranoc  
 1.00 Sky News do godz. 8.00

**niedziela**

**29 września**

## PROGRAM 1

7.55 Program dnia  
 8.00 Tydzień  
 9.00 Teleanek oraz film z serii: "Dzieci z Bulterbyn"  
 10.25 Język angielski dla dzieci  
 10.30 "Al-Kibia - kierunek na Mekkę" - serial dok. prod. hiszp.  
 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi  
 11.25 Telewizyjny koncert zyczeń  
 11.55 "Zołnierze nieznanego" - wojskowy pr. dok.  
 12.20 Teatr dla dzieci: Andrzej Maleszka "Strachy"  
 13.10 Szkoła pod zagłami  
 13.30 "Dzieje kultury polskiej" - film dok.  
 14.35 Smak życia - pr. M. Snakowskiej  
 15.25 Telewizjer  
 15.45 III Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej - Sopot '91  
 17.15 Telexpress  
 17.30 Piknik Country - Mrągowo '91  
 18.20 Wokół wielkiej sceny - mag. operowy  
 19.00 Wieczorynka: "Gumisie"  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 Uśmiechy szczęścia (3) - serial prod. USA  
 20.50 Sportowa niedziela  
 21.10 7 dni - świat  
 22.00 Studio wyborcze  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.25 Kombi - 15 lat - koncert jubileuszowy

## PROGRAM 2

7.55 Przeląd tygodnia (dla niesłyszących)  
 8.30 Film dla niesłyszących: "Uśmiechy szczęścia" (3) - serial prod. USA  
 9.15 Mag. tel. śniadaniowej  
 10.00 CNN  
 10.10 Mag. tel. śniadaniowej  
 10.20 Program lokalny  
 10.50 Magazyn przechodnia  
 11.00 Wspólnota w kulturze  
 11.30 Podróż w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. ang.  
 12.20 Zwierzęta wokół nas: "Podaj łapę"  
 12.35 Express Dimanche  
 12.50 Ziemia, ogień, woda  
 13.10 100 pytań do...  
 13.50 Kino familijne: "Daktari" - serial prod. USA  
 14.50 Studio sport  
 15.20 Program muzyczny  
 15.50 Za chwilę dalszy ciąg programu - pr. W. Manna i K. Materny  
 16.20 Program dnia  
 16.30 Panorama  
 16.40 Rebusy - teleturniej  
 17.00 Studio sport  
 18.00 Bliziej świata  
 19.00 Wydarzenie tygodnia  
 19.30 Camerata 2  
 20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej Warszawskiej Jesień '91 - koncert finałowy  
 21.00 Panorama  
 21.20 "Miłość na śmierć i życie" - film fab. prod. USA  
 22.55 Pies czyli kot - pr. St. Tyma  
 23.05 Białostockie mały - koncert finałowy  
 24.00 Panorama

**PTV ECHO**

8.00 Bajki  
 11.00 Echo Trip  
 13.30 6/7 - Wszędobylski magazyn Echa  
 16.00 Z filmowego archiwum MO  
 16.30 Czas dla prezydenta  
 17.00 Kup Pan Auto  
 17.05 Elita  
 17.15 Hity z satelity  
 17.30 Echotext  
 18.00 Hity z satelity  
 18.15 Giedła towarowa  
 18.30 Tydzień we Wrocławiu  
 19.00 Teleshop  
 19.05 Bitte lächeln - program rozrywkowy  
 19.55 Giedła nieruchomości  
 20.05 Eurosport  
 21.00 Echospport  
 22.00 Nie tylko dla widzów  
 23.00 Giedła towarowa  
 23.15 Giedła nieruchomości  
 23.30 Echotext  
 23.55 Tydzień we Wrocławiu  
 0.25 Muzyka na dobranoc  
 1.00 Sky News do godz. 7.20

18.30 "Królik Bugs przedstawia" - serial anim. prod. USA  
 18.55 Program publicystyczny  
 19.15 Dobranoc: Pił i Herkules  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 "Stella" - film fab. prod. greckiej  
 21.40 ABC ekonomii  
 22.00 Studio wyborcze  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.25 Jutro w programie  
 23.30-24.00 BBC - World Service

## PROGRAM 2

7.30 Panorama  
 7.35 Rano  
 8.10 "Denver, ostatni dinozaur" - serial anim. prod. fr.-amer.  
 8.30 Mag. tel. śniadaniowej  
 9.00 "W labiryncie" - serial TP  
 10.00 CNN - Headline News  
 10.15 Język francuski  
 16.30 Panorama  
 16.40 Powitanie  
 17.00 Przegląd kronik filmowych  
 17.30 "Pod wspólnym dachem" - serial prod. fr.  
 18.00 Program lokalny  
 18.30 Lokalny program wyborczy  
 19.00 Zaproszenie do modlitwy  
 19.30 Język angielski  
 19.55 Międzynarodowy Dzień Muzyki - koncert z Bukaresztu  
 21.00 Panorama  
 21.20 Sport  
 21.30 Prawo wyboru  
 22.00 "Garcia Lorca - śmierć pety" - serial biograficzny prod. hiszp.  
 22.55 Non stop kolor  
 24.00-0.05 Panorama

**poniedziałek**

**30 września**

## PROGRAM 1

13.25 Wiadomości  
 13.35 Język francuski  
 14.50 Język niemiecki  
 15.20 Uniwersytet nauczycielski  
 16.00 Studio 7 proponuje  
 16.15 LUZ  
 17.15 Telexpress  
 17.30 Program rozrywkowy  
 17.50 Studio sport  
 18.00 Kraje, narody, wydarzenia  
 18.50 "All" - serial prod. USA  
 19.15 Dobranoc: Reksio  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 Teatr Telewizji. Nasza Klasyka: Brunc Jasieński "Bał manekinów"  
 21.55 ABC ekonomii  
 22.00 Studio wyborcze  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.25 Wiersze na dzień powszedni  
 23.30 Good News Festival  
 23.30 Jutro w programie  
 23.35-0.05 BBC - World Service

## PROGRAM 2

16.30 Panorama  
 16.40 Powitanie  
 17.00 Studio sport  
 17.30 "Lekarz też człowiek" - serial prod. ang.  
 18.00 Program lokalny  
 18.30 Lokalny program wyborczy  
 19.00 Ojczyzna - polszczyzna  
 19.25 Zapraszamy do "Dwójki"  
 19.30 Język niemiecki  
 20.00 Program wyborczy  
 20.30 Ta moja droga z piekła do nieba - rep.  
 21.00 Panorama  
 21.20 Sport  
 21.30 Z dziejów parlamentaryzmu  
 21.55 "Marie w błękitnym mundurze" - serial prod. fr.  
 23.15 Teleklinik dr. Kaszpirowskiego  
 23.35 Makowicz gra Gershwinia  
 24.00-0.05 Panorama

**środa**

**2 października**

## PROGRAM 1

8.00 Wiadomości poranne  
 8.10 Dzień dobry  
 9.10 Domowe przedszkole  
 9.35 Giedła pracy, giełda szans  
 10.00 "Dynastia" - serial prod. USA  
 11.50 Wiadomości  
 12.00 Agroszkola  
 12.30 "De Gaulle, ciągłe wyzwanie" - serial dok. prod. fr.  
 13.30 "...swego nie znaczenie..." - katalog zabytków  
 13.40 Spotkania z literaturą: Mikołaj Rej - ojciec literatury polskiej  
 14.00 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej: "Generał Wilk"  
 14.25 Spotkania z literaturą  
 15.05 Warsztaty językowe  
 15.30 Uniwersytet nauczycielski  
 16.00 Studio 7 proponuje  
 16.15 Dla młodych widzów: Latający Holender  
 16.40 Kino nastolatków: "Wychowawca" - serial prod. USA  
 17.15 Telexpress  
 17.30 Kinomania  
 17.55 Klinika zdrowego człowieka  
 18.15 Zielona linia  
 18.30 Rewizja nadzwyczajna  
 19.15 Dobranoc: Lunetka, Marcin i... zegar  
 19.30 Wiadomości  
 19.50 Wyborcze ABC  
 20.05 "Dynastia" - serial prod. USA  
 20.55 ABC ekonomii  
 21.00 Magazyn 60/90  
 21.30 Studio sport  
 22.00 Studio wyborcze  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.25 Wiersze na dzień powszedni  
 23.30 Jutro w programie  
 23.30-24.00 BBC - World Service

## PROGRAM 2

7.30 Panorama  
 7.35 Rano  
 8.10 "Ulisses" - serial anim. prod. fr.-amer.  
 8.40 Mag. tel. śniadaniowej  
 9.00 "W labiryncie" - serial obyczajowy TP  
 10.00 CNN - Headline News  
 10.10 Język niemiecki  
 12.55 Studio sport  
 16.30 Panorama  
 16.40 Powitanie  
 17.00 Magazyn ekologiczny  
 17.30 "M.A.S.H." - serial prod. USA  
 18.00 Program lokalny  
 18.30 Lokalny program wyborczy  
 19.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
 19.30 Język angielski  
 20.00 Powroty  
 21.00 Panorama  
 21.20 Sport  
 21.30 "Ta nasza czeska piosenka" - film fab. prod. CSRF  
 23.05 Telewizja nocą  
 24.00-0.05 Panorama

**wtorek**

**1 października**

## PROGRAM 1

8.00 Wiadomości poranne  
 8.10 Dzień dobry  
 9.10 Domowe przedszkole  
 9.35 To się może przydać  
 10.00 "Wielka miłość Balzaka" - serial prod. pol.  
 11.50 Wiadomości  
 12.00 Agroszkola  
 12.20 Agroszkola: Ekonomia dla rolnika  
 12.30 "Świat chemii" - serial dok. prod. USA  
 13.00 Fizyka  
 13.30 Chemia  
 14.00 Przybysze z Matplanety  
 14.35 Przygody kapitana Remo  
 14.50 Świadkowie przeszłości  
 15.05 Telekomputer  
 15.25 Sezam  
 15.50 Klub Midi  
 16.00 Studio 7 proponuje  
 16.15 Tik-tak  
 16.45 Kino Tik-taka: "Przygody misia Ruxpina" - serial anim. prod. ang.  
 17.05 Muzyka - język angielski dla dzieci  
 17.15 Telexpress  
 17.30 Międzynarodowy Dzień Muzyki: Uroczysty koncert na Zamku Królewskim w Warszawie

## ♥ *Małżeństwo, rodzina, porady*

### **Czy seks w małżeństwie może być radością?**

O trudnościach w porozumiewaniu się w małżeństwie, o tym, że nie umiemy ze sobą rozmawiać, już pisałam. Tym razem o życiu seksualnym w małżeństwie, który dla wielu jest ciągle tematem tabu. Nie potrafili o tym rozmawiać najbliżsi sobie ludzie - mąż i żona. "To co się odbywa między nami w naszej sypialni, przez 9 lat naszego małżeństwa - to niemy film" - powiedziała pełnym smutku głosem jedna z kobiet szukająca pomocy w poradni małżeńskiej.

Można wyróżnić dwie najliczniejsze grupy postaw ludzi wobec seksu. Z jednej strony pruderia, traktowanie życia seksualnego w małżeństwie jako zło konieczne, obowiązek, jako coś brudnego i grzesznego. Z drugiej strony zachowania, które można określić językiem młodzieży - absolutny luz. Wszystko jest dozwolone, przede wszystkim to, co mi sprawia przyjemność, drugiego człowieka jawnie lub skrycie traktując instrumentalnie, jak rzecz, po którą sięgam, bo jest dla mnie źródłem przyjemności.

Nie odrzucam przyjemności, ale prawdziwa ludzka miłość, radość, przyjemność może zrodzić się wówczas, gdy potrafimy, staramy się traktować drugiego człowieka jak osobę, a nie rzecz. Gdy w moim postępowaniu wobec współmałżonka, również wobec spraw intymnych, dominuje postawa ujęta pięknie przez największy autorytet moralny naszych czasów: "Nie pragnę ciebie jako dobra, pragnę twego dobra, pragnę tego co jest dobrem dla ciebie". Jeśli się kochamy, staramy się poznać, co jest dobrem dla każdego z nas, staramy się siebie poznać (różnice psychiczne, inny sposób przeżywania i działania kobiety i mężczyzny). Przede wszystkim oboje musimy sobie uświadomić, że w akcie małżeńskim nie ma niczego złego. Został zaplanowany dla

dobrym człowiekiem. Może być określony jako najbardziej wzniosłe wyrażenie miłości między mężczyzną a kobietą, jako obdarowywanie siebie nawzajem, czerpanie z tych intymnych spotkań radości i siły.

Sprawy seksualne relatywnie zajmują mało miejsca w małżeństwie. Nawet młode i nowo poślubione pary poświęcają stosunkowo niewiele czasu wyłącznie czynnościom seksualnym. A jednak bez tego zjednoczenia małżeństwo nie jest małżeństwem. L. Christenson pisze, "że jest ono jak zapłon w samochodzie, rzecz niewielka, lecz istotna, ona wprawia cały mechanizm w ruch".

Należy zgodzić się z M. Gray'em, że "nie ma nic smutniejszego nad tych mężczyzn, a nade wszystko nad te kobiety, które nigdy nie dochodzą do rozpromienia fizycznego..." w miłosnych spotkaniach małżonków.

Dlaczego tak się dzieje, jakie są najczęstsze przyczyny kłopotów i rozczarowań związanych ze współżyciem seksualnym? Egoizm jednego lub obojga małżonków staje się istotną przyczyną zjednoczenia i rozwoju poprzez intymne zbliżenia.

Egoizm przybiera i przybiera też dziś postać "nowoczesności" i "wyzwolonych" poglądów na seks. Ci nowoczesni egoiści i cynicy uprawiają regularną gimnastykę seksualną, poszukując ciągle nowych doznań i nowych partnerów. Ta "naskórkowa miłość" nie prowadzi ich jednak na szczyty głębokich, ludzkich uniesień i rozpromienia fizycznego, prowadzi natomiast do zwątpienia w dobro, miłość, stałość i wierność.

Inną przeszkodą są uprzedzenia wniesione do małżeństwa, a dotyczące współżycia seksualnego. Najczęściej dotyczy to kobiet. Bywa, że matka przekazuje córce wprost, czasem daje tylko do zrozumienia, że współżycie seksualne to przykry obowiązek, krzyż, który przyjdzie kobiecie dźwigać w małżeństwie, coś przykrego i grzesznego.

Lęk przed kolejną ciążą bywa również istotną przyczyną napięć i niepowodzeń życia seksualnego. Kobieta nie zna siebie, nie wie kiedy jest płodna, a kiedy nie. "Chodziliśmy przed ślubem na nauki przedmałżeńskie, nawet ta pani tak ładnie mówiła, ale nie chciało mi się wtedy przyłożyć, a poza tym chcieliśmy mieć dzieci..." No właśnie, wszystko "jakoś" się układa, dopóki nie urodzi się jedno dziecko, potem zaraz drugie i zwykle wtedy dochodzi do kryzysu małżeńskiego, który można krótko określić "on chodzi zły, a ona drzy przed kolejnym wieczorem".

Różnice emocjonalne, różnice w sposobie reagowania i przeżywania aktu seksualnego

między mężczyzną a kobietą są ich wspaniałym bogactwem. Ich nieznajomość często hamuje rozwój i zadowolenie. W odróżnieniu od kobiety, mężczyzna reaguje na podnieci wzrokowe. Kobieta natomiast na uprzejme słowa, gesty, czule dotknięcia. Mężczyzna też reaguje na dotyk, lecz w mniejszym stopniu niż kobieta. "Słomiany ogień" i "rozżarzony węgiel", to obrazowe określenie różnic w przeżywaniu podniecenia seksualnego mężczyzny i kobiety.

Szerzej o niepowodzeniach we współżyciu seksualnym w małżeństwie w następnych numerach.

WIESŁAWA STEFAN

## ŻAKIETY

Nieodzowne dla każdej eleganckiej pani. Noszone są do spódnic prostych i w fałdy, spodni a nawet szortów. Obok jednobarwnych w tegorocznym sezonie jesiennym projektanci proponują żakiety z tkanin typu "pepitko" i to nie tylko w wersji czarno-białej. Do tego odpowiednio kolorystycznie dobrana spódnica, może być na-



redagują: Małgorzata Wanke-Jakubowska i Maria Wanke-Jerie

## ABC ODCHUDZANIA ⑥

Dzisiaj przykłady półmiesnego i bezmiesnego dania obiadowego o niskiej zawartości kalorii.

DIETETYCZNE LECZO  
(porcja na 2 osoby)

3 papryki.....	60 Kcal
2 cebule.....	40 Kcal
1/2 kg pomidorów.....	100 Kcal
10 dag szynki wołowej.....	90 Kcal
sól, pieprz, inne przyprawy do smaku	

Pokrojoną paprykę i cebulę rozgotować, pod koniec dodając obrane ze skórki, pokrojone w kostkę pomidory i pokrojoną szynkę. Doprawić do smaku. Jeść z ziemniakami (ok. 15 dag). Wartość kaloryczna takiego drugiego dania dla jednej osoby wynosi 300 Kcal.

GRZYBY DUSZONE  
(porcja na 2 osoby)

1/2 kg grzybów.....	160 Kcal
2 cebule.....	40 Kcal
4 łyżki mleka.....	20 Kcal
2 żółtka.....	100 Kcal
sól, pieprz	

Pokrojoną cebulę i grzyby rozgotować, dodając niewielką ilość wody. Dodać przyprawy i podprażyć mlekiem z rozkrojonymi żółtkami, chwilę jeszcze podgotować. Jeść z ziemniakami (ok. 15 dag). Wartość kaloryczna jednej porcji wynosi 300 Kcal. Gdy takie danie poprzędzimy talerzem jarzynowej zupy na odłuszczonej rosoli - gład na pewno nie będzie dokuczał, a ilość kalorii nie będzie zbyt wielka (ok. 400 Kcal).

Za tydzień propozycje na kolację: sałatka z kukurzyki, dietetyczna galaretki i flaczki z kurczaka. **SMACZNEGO!**

## Z wakacyjnych wędrowek

### Praskie zamki

Praga pretenduje do tytułu stolicy Europy środkowo-wschodniej. Czy słusznie? W tym przeszło tysiącletnim mieście byłym drugi raz. W Pradze znajduje się mnóstwo zabytków. Ja postaram się opisać najwspanialsze z nich. W stolicy Czecho-Słowacji można wyodrębnić dwa duże kompleksy zamkowe - Hradczany i Vyszehrad.

Na Hradczanach położony jest Zamek Praski, który został wybudowany w IX w. Był on siedzibą książęcą Przemysławów. Zamek był przebudowywany wiele razy, a dzisiejszy kształt uzyskał w XVIII w. Codziennie o godzinie 12.00 na dziedzińcu zamkowym odbywa się zmiana warty, którą warto zobaczyć. W centralnym punkcie Hradczan znajduje się katedra św. Wita. Wewnątrz niej można podziwiać wspaniałe witraże. Stamtąd już kilka kroków do najbardziej obleganej i zatłoczonej latem Złotej Uliczki. Do zamkowego muru przylegają małe, kolorowe domki. Kiedyś w jednym z nich mieszkał pisarz Franz Kafka. Z wielu miejsc Zamku Praskiego rozciąga się wspaniały widok na Pragę. Można zobaczyć m.in. Wzgórze Vyszehradzkie, Weltawę i charakterystyczne tuki XIV-wiecznego Mostu Karola.

Zamek na Vyszehradzie został wzniesiony na przełomie IX-X w.

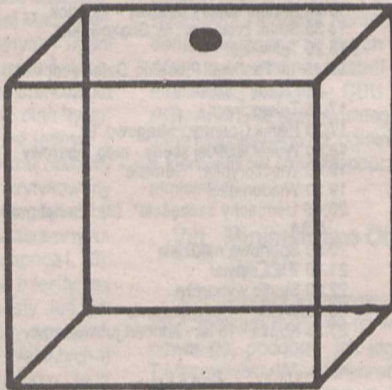
Przejęciowo służył również jako rezydencja Przemysławów. W 1420 r. uległ zniszczeniu. Później odgrywał rolę części urządzeń obronnych miasta. Vyszehrad leży na wysokiej skale i ogrodzony jest kilkoma murami obronnymi. Obok kościoła na cmentarzu są groby sławnych artystów. Podobnie jak z Hradczan, z Vyszehradu można podziwiać panoramę miasta. W jednym z punktów widokowych znajduje się marmurowa tablica z charakterystycznymi mostami na Weltawie, co ułatwia ich rozpoznanie.

c.d.n.

Tekst i zdjęcia Rafał Próchniak



Panorama Hradczan z Mostu Karola. Widać wieżę katedry św. Wita.



### OPTYCZNE ZŁUDZENIE

Na której ścianie szklanego pudełka widać czarną plamkę? Ile może być poprawnych odpowiedzi?

JANUSZ

## ROZSYPANKA

Zaczynając od największej litery "S", odczytaj hasło, które składa się z dwóch wyrazów.

## Ukryte słowa

W każdym z tych zdań, w kolejno po sobie następujących literach, ukryta jest nazwa środka lokomocji. ODSZUKAJ TE NAZWY.

- 1 Ja już się zmęczyłam, teraz ty poclagnij sanki!
- 2 Na boisku jest teraz pusto.
- 3 Kupiłem kolorowe rękawiczki.
- 4 Luscia dobrze się bawiła u Tosi na imieninach.
- 5 Z klocków zbuduję most, a tekturowe pudeleczeko będzie łódka.

## Zagadka

Choć nie słychać jej, nie widać,  
to się w klasie bardzo przyda.  
Może wśród nas zapanować,  
choć to nie król, nie królowa.  
Kto jej nazwę głośno powie,  
ten ją przerwie, przerwie słowem

redaguje  
EWA KOŁASA





# Polski poeta, sowiecki agent...?

Pisał o niej niedawno "sam" Adam Mił- chnik, pisała "Polityka".  
Przypomnijmy rzecz pokrótce: Teodor Bujnicki był w latach 30. znanym wileńskim literatem, poetą, redaktorem dodatków literackich do gazet wileńskich (np. dodatku do "Kuriera Wileńskiego" z dn. 1 IV 1935 r. wspólnie z m.in. Czesławem Miłoszem, Jerzym Zagórskim, Jerzym Putramentem (!), był współredaktorem wspaniałe wydawanego studenckiego pisma "Alma Mater Vilnensis". Występował często przed mikrofonami Polskiego Radia, pisał teksty dla Szopki Akademickiej i dla słynnej "Smorgonii" - kabaretu literackiego Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych (jego teksty podał Stanisław Lorentz w książce pt. Album Wileński). Był prezesem Związku Literatów w "pomickiewiczowskim" Wilnie.

I oto, jak pisze w swej "Kronice wileńskiej 1939-1941" Longin Tomaszewski, popularny w ówczesnym Wilnie "Dorek": "... natchmiał się ponownie (czyli w 1940 roku) zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną... przystąpił do niemieckiej organizacji wyznawców komunizmu... w tym czasie w stalinowskim wydaniu. Będąc współredaktorem "Prawdy Wileńskiej", zaczął w niej publikować wiersze o treści polityczno-propagandowej, przy czym niektóre z nich były białochwalczymi panegirami na cześć Stalina i władzy sowieckiej...". Za wysługiwanie się okupantom sowieckim, Teodor Bujnicki został później z wyroku sądu podziemnego polskiego skazany na śmierć i rozstrzelany.

We wszczętej obecnie w prasie dyskusji "sprawa Teodora Bujnickiego" wykorzystana jest wyraźnie jako - per analogiam - sposób usprawiedliwiania lewicowych "grzechów młodości" niektórych obecnych polityków, pisarzy, dziennikarzy. Podnoszona jest niewspółmierność kary za niewinne jakoby zauroczenie poety. Miał on zresztą, jak twierdzi niektórzy - prawo do licentia poetica... Przedstawienie "niesprawiedliwości" losu poety w zestawieniu z "niewinnymi" wierszami o Stalinie służyć ma chyba usprawiedliwieniu tych, którzy "nieopatrznie" oddali ongiś swe pióra na usługi tzw. władzy ludowej w Polsce.

Ale być może sprawa Teodora Bujnickiego jest przykładem zupełnie czegoś innego. Zaczynajmy od tego, że kara śmierci stosowana była przez organy podziemnej Polski bardzo rzadko i prawie wyłącznie w przypadkach potwierdzonej kolaboracji z okupantem oraz dowodów na wydawanie obywateli polskich okupantowi (tak było w głośnej w Wilnie sprawie agentki gestapo Wyleżyńskiej). Dziwne by było, gdyby taki wyrok został wydany na popularnego w Wilnie "Dorka" tylko za pisanie w swoim czasie wierszy. Sprawa jest tajemnicza i nie powiedziec z całą pewnością dziś nie można, ale... znamienny może być fakt, że jeszcze w październiku 1944 roku, nowy, po uwieszeniu przez NKWD generała "Wilka", komendant AK Ziemi Wileńskiej "Rynggraf" (Julian Kulikowski) nie wiedział, kto zabił Teodora Bujnickiego. Jak pisze

Zymunt Szczęsny Brzozowski w książce pt. "Litwa-Wilno 1910-1945": "... Zapytaliśmy (uczestnicy narady kilku osób z najbliższego kręgu ówczesnego kierownictwa polskich władz podziemnych na Wileńszczyźnie) komendanta, czy wie, kto zabił Bujnickiego i z czyjego rozkazu? Komendant odpowiedział, że badał tę sprawę w różnych ogniwach AK, ale dotychczas wyjaśnić nie potrafił. Obiecał, że nadal będzie dążyć do wyświeślenia prawdy...". Jak widać, sprawa była zupełnie tajemnicza (nie mogła być taka w przypadku wydania wyroku śmierci na byłego prezesa Związku Literatów) i nurtowała wielu ludzi z najwyższego dowództwa wileńskiej AK. Dlaczego?

Jeszcze bardziej znamienna jest wiadomość, przekazana w grypsie z kwatery NKWD w Wilnie przez internowanego tam generała "Wilka" (Aleksandra Krzyżanowskiego), Komendanta Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego Armii Krajowej, że radzieckie władze bezpieczeństwa stawiają mu cztery twarde warunki: zdania przez oddziały AK broni, wydania drukarni, wyjścia z konspiracji i zdania się na łaskę Sowietów oraz "... ujawnienia im, kto podpisał rozkaz zabicia redaktora Bujnickiego..." (E. Banasikowski, "Na zew Ziemi Wileńskiej"). Jak widać, informacja ta była dla najwyższych władz NKWD (a tylko takie mogły zajmować się rozbiorem największego zbrojnego zgromadzenia sił Polski podziemnej) równorzędna z operacją poddania się oddziałów Armii Krajowej. Przepuszczenie, że było to wynikiem "zauroczenia poetą" nieżyjącego już od kilku lat "Dorka", zakrawa na kpinę.

Dlaczego więc stawiano takie żądania? Jednym z możliwych wariantów wytłumaczenia tej tajemniczej (przynajmniej dla komendanta "Ryngrafa") sprawy jest przypuszczenie, że Teodor Bujnicki był dla władz NKWD kimś więcej, niż tylko jakimś tam, jednym z wielu, twórcą wierszy panegirycznych na cześć Stalina. I że prawdę tę wykryła jakaś sekretna (czyżby z Intelligence Service?) komórka polskiego (brytyjskiego?) kontrwywiadu, zakonspirowana nawet przed "Ryngrafem" (nie wiomo, czy przed "Wilkiem"), która szybko i w pełnej tajemnicy pośpieszyła zlikwidować Bujnickiego i sprawę utajnić. Władzom NKWD wyraźnie bardzo zależało na tym, aby dowiedzieć się, kto tajemnicę Bujnickiego wykrył i go zgłosił. Dotarliśmy wówczas do najbardziej tajnych komórek "kapitalistycznego przeciwnika ideologicznego".

Przypomnijmy w tym miejscu, że w Wilnie w 1930 roku grupa wpływowych polityków - z Januszem Jędrzejewiczem, późniejszym ministrem i premierem Rządu RP na czele - powołała do życia Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, który miał za zadanie statutowe: "...przewodząc badania naukowe nad zagadnieniami polityczno-ustrojowymi, gospodarczymi i socjologiczno-kulturalnymi krajów bałtyckich oraz europejskich republik ZSRR...". Instytut dysponował swoimi wydawnictwa-

mi, biblioteką (posiadającą między innymi 11000 czasopism radzieckich), a także założoną przy nim Szkołą Nauk Politycznych. Jak potem pisano we wspomnieniach: "...Instytut był oczkiem w głowie ówczesnej sanacji...". Wykładało tam kilka wysoko postawionych osób z MSZ (między innymi, sam Leon Wasilewski, którego wielu historyków - oprócz jego pozycji w gronie najbliższych doradców Józefa Piłsudskiego w pierwszym rządzie niepodległej Polski - przedstawia jako szefa wywiadu wschodniego RP), z Ministerstwa Handlu i Przemysłu (m.in. ekonomista Czesław Bobrowski) oraz naukowcy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (Stefan Ehrenkreutz, Konrad Górski, Stanisław Swianiewicz i inni) i Uniwersytetu Warszawskiego (Stanisław Arnold). Prezesem Rady Nadzorczej Instytutu był profesor USB w Wilnie Stefan Ehrenkreutz (były działacz PPS, później senator RP, rektor USB w Wilnie), którego NKWD zamordowało 20 VII 1945 roku w więzieniu lukiskim w Wilnie "za kierowanie szkołą szpiegowską przeciwko ZSRR" (tak określono przedwojenny Instytut i Szkołę Nauk Politycznych w Wilnie). Oskarzenie podobne wysunięto też - aby później je wycofać - przeciwko byłemu pracownikowi Instytutu, dyrektorowi Szkoły Nauk Politycznych Władysławowi Wielhorskiemu. Oskarżony był o to również prof. Stanisław Swianiewicz, który twierdzi, że wyłączenie go z grupy oficerów polskich, kierowanych na śmierć pod Katyń, 30 kwietnia 1940 na stacji Gniezdowo i zabranie na Łubiankę do Moskwy zawdzięcza li tylko zain-

teresowaniu władz NKWD jego pracami w wileńskim Instytucie.  
Jak widać, Instytut i Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie były w centrum zainteresowania władz radzieckich wywiadu i kontrwywiadu. Trudno sobie wyobrazić, że nie próbowały one umieścić tam swoich agentów lub spróbować pozyskać do współpracy pracowników Instytutu.

Sekretarzem Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, od jego powstania w 1930 roku do wkroczenia do tego miasta oddziałów Armii Czerwonej w 1939, był Teodor Bujnicki...

JANUSZ GARNIEWICZ

## NAD KSIĄŻKAMI

### Mikołaj Iwanow. Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim, 1921 - 1939

Polacy, mieszkańcy dalszych kresów I Rzeczypospolitej, na zawsze weszli do historii jako pierwszy naród ukarany w ZSRR. Właśnie na nich Stalin i jego potężna machina terrorystyczna przeprowadziły wstrząsający "eksperyment" masowych represji i ludobójstwa, opartych na kryteriach narodowościowych, a nie klasowych czy innych. Już później, w latach II wojny światowej, do tej grupy narodów ukaranych dołączyli Niemcy Nadwołżańscy, Tatarzy Krymscy, Kałmacy i inni. Przymusowe wysiedlenie i ludobójstwo Polaków z przygranicznych rejonów Ukrainy i Białorusi odbyło się głównie w latach 1935 - 1938 i ogarnęło swym zasięgiem prawie 1 mln ludzi.  
Dlaczego właśnie od Polaków rozpoczęła się ten krwawy łańcuch zbiorowego prześladowania całych narodów? Dlaczego Stalin w tak straszliwy sposób ukarał jako pierwszych - polskich mieszkańców ZSRR? Odpowiedź na te i inne dramatyczne pytania dotyczące tragicznej historii

polskiej ludności zamieszkałej za Bugiem czytelnicy znajdą na łamach książki Mikołaja Iwanowa, która niebawem ukaże się w wydawnictwie PWN.

#### Nota o autorze:

MIKOŁAJ IWANOW, docent dr hab. Uniwersytetu Wroclawskiego, urodzony w 1948 roku na kresach wschodnich Brześciu nad Bugiem.  
W ZSRR pracował jako docent w Uniwersytecie Białoruskim w Mińsku. Za swoje zainteresowania tragicznymi losami polskości kresowej był szykanowany przez władze radzieckie. Pierwsze jego publikacje na ten temat ukazały się w drugim obiegu w Polsce i w paryskiej "Kulturze" pod pseudonimem "Polak z za Buga". Od 1986 roku mieszka na stałe w Polsce.  
Książka "Pierwszy naród ukarany" jest oparta przede wszystkim na archiwach i innych dokumentach radzieckich.

## HERBY MIAST DOLNEGO ŚLĄSKA (10)

### WOŁÓW I URAZ



Awers monety książęcej (kwartnika) wybijanej w Wołowie w pierwszej połowie XIV wieku

Herb Wołowa, przedstawiający postać woła w tarczy, zaliczany jest do tzw. herbów mówiących, a więc pochodzących od nazwy miasta. Godło to występuje na pie-



z hipotez brzmi następująco: w średniowieczu prowadzono tu handel bydłem, którego hodowla, ze względu na dogodny warunki w okolicy, była rozpowszechniona. W herbie innego ówczesnego miasteczka (a obecnie wsi) - Urazu - także występuje wizerunek woła. Podobnie jak w przypadku genuz herbu Wołowa, pochodzi on od nazwy miasta, albowiem w języku staropolskim "ur" oznaczało bydło, trzodę. Niewielka odległość między tymi miastami oraz czas, w jakim powstały herby obu tych miast (najstarsza pieczęć Urazu pochodzi z XIV wieku), a także wspólne wizerunki herbowe pochodzące od nazwy miejscowości są wystarczającym dowodem przemawiającym za powyższą hipotezą.  
W późniejszych latach losy obydwu tych miejscowości potoczyły się odmiennie, ale o ich świetności świadczy tradycja utrwalona w obu herbach.

częściach miejskich Wołowa począwszy od XIV wieku oraz na monetach książęcych i miejskich bitych w tym mieście od XIV do XVII wieku. Przy dokładniejszej analizie powyższych źródeł da się zauważyć, że przedstawienie herbu na monetach ogranicza się do ukazania głowy zwierzęcia, natomiast na pieczęciach występuje jego cała postać. Różnice te wynikają z możliwości technicznych ówczesnych urzędów mennicznych, uniemożliwiających ukazanie na niewielkim polu stempla monety całej sylwetki zwierzęcia w taki sposób, by treść plastyczna herbu była rozpoznawalna i zachowywała walory artystyczne.  
Pochodzenie nazwy miasta nie zostało w pełni przez badaczy wyjaśnione. Jedną

ANDRZEJ MANASTERSKI

## KINA

## TEATRY

## MUZEA

## GALERIE

- LWÓW** al. Przdowników Pracy 15 - czw. "I kto to mówi II", USA, 15 I, g. 10, 18, 20, 15. "Sara", pol./USA, 15 I, g. 16; bilety 15000/10000.  
**GIGANT** Hala Ludowa - czw. "Robin Hood - książę złodziei", USA, 15 I, g. 12, 19, 30; pt. bz.; sob. g. 16, 30, 19, 30; niedz. g. 19, 30; bilety 20000.  
**WARSZAWA** ul. Świerczewskiego 64 - czw. "Uwier w ducha", USA, 15 I, g. 10, 12, 30, 15, 17, 20, 20; bilety 20000.  
**OKF STUDIO** ul. Popowicka 28 - czw. "Kopciuszek", USA, bo., g. 15. "Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. III, pol., bo., g. 16, 45, "Śmierć dzieci oroba", pol., 15 I, g. 18, 15. "Bez wyjścia", USA, 15 I, g. 19, 45; pt. "Kopciuszek", g. 15. "Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. III, g. 16, 45. "Oscar czyli 60 kłopotów na minutę" (premiera), USA, 15 I, g. 18, 15. "Śmierć dzieci oroba", g. 20, 15; sob. "Kopciuszek", g. 13. "Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. III, g. 14, 45. "Oscar czyli 60 kłopotów na minutę", g. 16, 15. "Bez wyjścia", g. 18, 15. "Śmierć dzieci oroba", g. 20, 15; niedz. bz.  
**OGNIKO** skwer Obrońców Helu 1 - czw. "Family business", USA, 15 I, g. 17. "Tataż", USA, 15 I, g. 19; pt. bz.; sob. "Family

- business", g. 16. "Tataż", g. 18; niedz. bz.; bilety 12000-8000.  
**KLUB DZIENNIKARZA** ul. Świdnicka 39 - czw. "Kacze opowieści", USA, bo., g. 15. "Gdzie jest general", pol., bo., g. 16, 45. "Zakład", pol., 15 I, g. 18, 30. "Park jest mój", USA, 15 I, g. 20; pt. bz.; niedz. niez.; bilety 9000-4500.  
**DWORCOWE** Dworzec Gl. PKP - czw. "Najlepsi z najlepszych", USA, 15 I, g. 8, 12, 16, 20, 24. "Hell Kamp", USA, 18 I, g. 10, 14, 18, 22; pt. bz.; sob. "Hell Kamp", g. 10, 14, 18, 22. "Najlepsi z najlepszych", g. 12, 16, 20, 24. "Najlepsi z najlepszych", g. 12, 16, 20, 24. "Hell Kamp", g. 14, 18, 22; bilety 6000.  
**ŚWIATOWID** ul. Ks. Brzóska 1 - czw. niez.; pt. "Kopciuszek"; USA, bo., g. 15 (bilety 10000). "Gliniarz w przedszkolu", USA, 12 I, g. 17. "Szybki jak błyskawica", USA, 15 I, g. 19 (bilety 15000); sob., niedz. bz.  
**LALKA** ul. B. Prusa - czw. "Rozdarcie" USA, 15 I, g. 17. "Pretty Woman", USA, 15 I, g. 19, 15.

- OPERA** ul. Świdnicka 35 - czw. "Córka zle strzeżona", g. 19; pt. "Traviata", g. 19; sob. "Córka zle strzeżona", g. 19; niedz. "Nabucco", g. 19.  
**OPERETKA** ul. Świerczewskiego 67 - czw. "Mały czarodziejski flet", g. 11, 17 (premiera); pt. g. 10, 30; sob. bz.; niedz. g. 11.  
**OTO KALAMBUR** ul. Kuźnicza 29a - pt. Koncert flamenco, g. 19 (w kawiarni).  
**WSPÓŁCZESNY** ul. Rzeźnicza 12 - czw. "Wariat i Zakonnica", g. 19. "Noc Trybad", g. 19, 30 (Rekwizytornia); pt. bz.; niedz. bz.  
**LALEK** pl. Teatrny 4 - czw. "Komuż obce Raclawice?", g. 10; pt. bz.; sob. g. 11; niedz. bz.  
**POLSKI** ul. Zapolskiej 3 - czw. "Amadeusz", g. 18, 30; pt., sob., niedz. bz.
- MUZEUM NARODOWE** pl. Powstańców Warszawy 5 - "Śląska porcelana XIX-XX w.", "Współcześni malarze wrocławscy", Joanna Wierusz - rysunki 1982-89"; g. 11 - 18 (wstęp wolny); pt. g. 10 - 16; sob. bz.; niedz. g. 11 - 18; bilety 5000/3000.

- MUZEUM ARCHITEKTURY** ul. Bernardyńska 5 - "Samir Ghannoum (Syria) - malarstwo"; g. 10 - 15, 30; pt. bz.; sob. g. 10 - 16; niedz. g. 10 - 17; bilety 3000/2000.  
**MUZEUM ARCHIDIECZJALNE** ul. Kannonia 12 - "Wielcy Polacy", "Miedzioryty Strachowskich", "Sztuka w basenie Morza Śródziemnego"; g. 10 - 15; pt., sob., niedz. bz.; wstęp wolny.  
**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** ul. Kaziemierza Wlk. 35 - "Co nowego w archeologii wrocławskiej"; g. 9 - 16; pt. g. 10 - 16; sob. g. 10 - 17; niedz. (wstęp wolny) bz.; bilety 3000/1500.  
**MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI** ul. Krasińskiego 1 - "Czesław Słania - czarodziejski ryłca" (od niedz.); g. 10 - 15; pt., sob. bz.; niedz. (wstęp wolny) g. 11 - 14, 30; bilety 1500/1000.  
**MUZEUM HISTORYCZNE** Rynek-Ratusz - "Tragedia miasta. Obraz zniszczeń Wrocławia 1945"; g. 10 - 16; pt. bz.; sob. g. 11 - 17; niedz. g. 10 - 18; bilety 3000/1500.  
**ARSENAŁ** ul. Cieszyńskiego 9 - "Z arsenału Arsenatu", "Jeden wiek w dziejach karabinu", "Broń biała żołnierza polskiego"; g. 10 - 16; pt. bz.; sob. g. 11 - 17; niedz. g. 10 - 18; bilety 3000/1500.

- MUZEUM ETNOGRAFICZNE** ul. Kazimierza Wlk. 34 - "Ikony"; g. 11 - 18 (wstęp wolny); pt. g. 10 - 16; sob. bz.; niedz. g. 11 - 18; bilety 3000/2000.  
**MUZEUM SZTUKI MEDALERSKIEJ** Rynek 6 - "Na skrzydłach Ikara", "Jan Paweł II w medalierstwie", "Współczesne medalierstwo europejskie", "Muzyka medalami pisana"; g. 11 - 18; pt., sob., niedz. bz.; bilety 5000/2000.  
**GALERIA CERAMIKI I SZKŁA** ul. Kiełbańska 5 - Anna Stawiarska - ceramika; g. 11 - 17; pt., sob. bz.; niedz. niez.  
**POD PLAFONEM** Rynek 58 - Elżbieta Thulie "Moje malarstwo"; g. 8 - 19; pt. bz.; sob. g. 10 - 15.



## SPADKOBIERCY REŻIMU

Droga Redakcja "Magazynu Dziennika Dolnośląskiego"!

Z wielkim oburzeniem i potępieniem dla sprawców tego "arcymistrzowskiego" wyczynu artystów spod znaku "pędzla i palety", donoszę Wam o tej sprawie. Otóż wokół "Delikatesów" na placu Grunwaldzkim we Wrocławiu pojawiły się napisy (zdania czy też hasła) następującej treści:

"Wprowadzić stan kościelny i energię elektryczną"

"Precz z czarnymi sutannami"  
"Papież - Żyd"

Autorowi lub autorom tych napisów towarzyszyła chyba rozdwojona jaźnia i ciągłymi do czasów nie tak odległych. Czyżby był to jeden ze sposobów prowadzenia edukacji wychowania patriotycznego przez spadkobierców minionego reżimu, czy normalna ludzka głupota. Nie jestem złośliwy, ale autorom tych zdań... "oby ręka uschła" w tej czarnej farbie, którą zdobiły zewnętrzne ściany "Delikatesów" przy placu Grunwaldzkim.

(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

## WROCŁAWSKI TEATR LALEK

Nad rozpoczynającym się sezonem teatralnym zaciąają niewątpliwie, uchwalone niedawno, a kolejne już w tym roku korekty budżetowe, konsekwentnie, zubażające kulturę. Wrocławski Teatr Lalek czyni wszystko by ciężka finansowa, prowadząca do katastrofalnej sytuacji nie były odczuwane przez najmłodszych widzów, przeżywających swe pierwsze wzruszenia artystyczne przy placu Teatralnym 4.

Ubiegły sezon uznać można, mimo trudności, za artystycznie udany. Przygotowano "Baśń o dziurach w chlebie" Magdaleny Tory w reżyserii Wiesława Hejny i "Książniczkę i kłowna" Inge Bonda-Klein oraz Bedricha Svetona, widowisko wyreżyserowane przez Aleksandra Maksymiaka. Ukończono też próby do przedstawienia "Komuż obce Raclawice?" Bogdana Nauki.

Ten właśnie spektakl będzie pierwszą premierą nowego sezonu. "Raclawice" to widowisko historyczne, adresowane do dzi-

eci szkolnych, z przepiękną scenografią Jadwigi Mydlarskiej-Kowal, muzyką Bogusława Klimsy, wyreżyserowane przez Bogdana Naukę. Wraz z początkiem sezonu rozpoczynają się też próby do następnego spektaklu.

Będzie nim "Kot w butach", baśń dla wszystkich, należąca do światowej klasyki. Premiera, przygotowywanego przez Wiesława Hejny przedstawienia odbędzie się już w listopadzie. Kolejna pozycja planowana w tym sezonie to też klasyka. "Piotrusia Pana" J.M. Barriego będzie reżyserował Jacek Zupański. Pod koniec sezonu odbędzie się premiera widowiska science-fiction dla najmłodszych pt. "Argonauści" W. Gersina.

Teatr przywiązuje do Sceny Małej, na której od ponad dwudziestu lat przygotowywane są widowiska dla dorosłych, nie mniejszą uwagę jak do sceny dla dzieci. Dzięki takim spektaklom, jak "Proces", "Gyubal Wahazar" czy "Fust" Wrocławski Teatr Lalek zdobył międzynarodową sławę, prezentując swoje przedstawienia w wielu krajach Europy. W ubiegłym sezonie teatr dwukrotnie wyjechał za granicę, występując w Austrii i Włoszech. Nie mniej ciekawie pod względem wyjazdów zagranicznych przedstawia się nowy sezon. 17 września teatr wziął udział w międzynarodowym festiwalu karkowskim organizowanym w Bochum w Niemczech.

W październiku teatr będzie gościł w Neuchâtel w Szwajcarii. Najciekawszy i najdalszy z dotychczasowych wyjazdów planowany jest w czerwcu 1992 roku. Teatr otrzymał bowiem zaproszenie do wzięcia udziału w dużym międzynarodowym festiwalu teatrów lalek organizowanym przez prowincję Quebec w Kanadzie. Jeżeli uda się teatrowi znaleźć sponsorów gotowych sfinansować koszty podróży, wyjazd ten dojdzie do skutku.

Festiwale i gościnne występy to prezentacja spektakli już istniejących. W planach repertuarowych na nowy sezon, na Scenie Małej planowane są dwie premiery: druga część "Fausta" J.W. Goethego oraz "Ślub" W. Gombrowicza.

Czy uda się zrealizować w pełni ten repertuar w sezonie 1991/92 zależy będzie od ogólnej sytuacji w kulturze i budżecie, od tego, czy jedyne we Wrocławiu teatru dla najmłodszych, nie dotkną dalsze cięcia i ograniczenia finansowe.

Kierownik Literacki  
Wrocławskiego Teatru Lalek  
Bogdan Nauka

## O MACHLOJKACH W "ENERGETYKU" I BIerności NIK-U

Na zebraniu przedstawiciele członków Spółdzielni Mieszkaniowej "Energetyk" we Wrocławiu 27.03.1990 r. odwołano Zarząd Spółdzielni i powołano Społeczną Komisję do zbadania działalności statutowej tego Zarządu. W tym dniu ukończyła się także nowa Rada Nadzorcza.

Pod koniec 1989 r. Spółdzielnia znajdowała się w katastrofalnym położeniu. Groził

jej upadek. Straty powstałe na skutek niegospodarności byłego Zarządu wynosiły 2,6 mld złotych. Dla zatuszowania tych strat były Zarząd bezprawnie zużytkował 2,5 mld zł uzyskanych ze sprzedaży mieszkań. Na 101 mln zł strat nie znaleziono pokrycia i obciążły one bilans roku 1990.

Były Zarząd hojnie opłacał mieszkańcami różnego rodzaju usługi, dostawę materiałów i armatury, hojnie oddawał mieszkania organom spraw wewnętrznych (Komendzie MO, Prokuraturze), NIK-owi, nie licząc się z oczekiwaniami na mieszkania członkami Spółdzielni. Ponadto Spółdzielnia uwikłana była w różnego rodzaju, spótki żerujące na mieniu Spółdzielni, jak: Prosbud, Inwestprojekt, Holding, Nowy Energetyk. Brak odpowiednich umów i dokumentów w aktach Spółdzielni utrudniał rozeznanie i zbadanie tych powiązań i korzyści. Istniał niewłaściwy podział zysków. Wiele umów zawieranych przez Spółdzielnię nie było opiniowanych przez radę prawnego.

Były prezes Zarządu nabył spółdzielczy samochód marki "Polonez" po zaniżonej cenie. Nie było wiarygodnych danych na temat działalności inwestycyjnej, wysokości pobranych i wykorzystanych kredytów, stanu zaawansowania robót inwestycyjnych. Są inwestycje nie rozliczone z bankiem od 15 lat!

Aby wspomóc Społeczną Komisję do zbadania statutowej działalności byłego Zarządu Rada Nadzorcza prosiła NIK we Wrocławiu o przeprowadzenie kontroli w Spółdzielni "Energetyk". NIK odmówił. Jednak po pewnym czasie wyraził pisemną zgodę na dokonanie kontroli. Zawarto umowę i określono jej program i zakres. Niestety, Inspektor NIK nie realizował przyjętego programu kontroli. Odmówił współpracy z przewodniczącym komisji do zbadania działalności statutowej byłego Zarządu mgr. Ryszardem Koszutem (będącym jednocześnie przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej). Inspektor NIK podjął współpracę z panią Kityrską w celu przerwania ustalonego programu kontroli. Zaczął kontrolować bieżącą działalność Rady Nadzorczej oraz sprawę przydziału garażu R. Koszuta.

W związku z takim postępowaniem inspektora NIK, Rada Nadzorcza złożyła skargę do Prezesa NIK w Warszawie oraz Kancelarii Prezydenta RP. W tym czasie zwolennicy byłego Zarządu rozpoczęli oszczerczą kampanię przeciw Radzie Nadzorczej i tym jej członkom, którzy dążyli do rozliczenia byłego Zarządu za straty wynikłe z powodu złego zarządzania Spółdzielnią. Jeździli oni na zebrania rad osiedli i rozgłaszali oszczerstwa o rzekomych nadużyciach i defraudacjach.

Zastosowana metoda udawanej ignorancji, poparta odwracaniem kota ogonem, którą postkomuniści chętnie w kraju stosują, odniosła skutek w zdezorientowanych umysłach. Udało się tym politycznym graczom przeprowadzić wybory w grupach członkowskich, często z naruszeniem prawa, i wyeliminować tych członków Rady Nadzorczej, którzy wyprowadzili Spółdzielnię z chaosu i strat. Niestety, człowiekiem nieświadomym można łatwo manipulować

wielki pawilon. Pomysł niezły, tym bardziej, że materiał lekki, nieskomplikowany - w ten sposób już w niedługim czasie biała budowla jak z dziecięcych marzeń zamieni się w sklepik czy punkt usługowy.

A więc Europa. Już i cukiernia czynna w niedzielę (czy od dziesiątej to nie za późno?), i sprzedawcy w kolorowych budkach zapraszają, by - jeśli nie kupić - zająć przynajmniej. Tylko zamknięty szalet, choć odnowiony (czynny codziennie w godz. 8 - 18), psuje niemal sielankowy obrazek: widać tu o Europie zapomniano.

## KWIATKI

### POLSKO-MIĘDZYNARODOWE

W sobotę jeleniogórski rynek tętni życiem. Wokół w podcieniach zadomowili się już na dobre różne "Pokusy" i "Retro". Z tą między nimi różnica, że ta pierwsza przypadkowego gościa o godzinie 13.45 nie obsługuje: sala zarezerwowana, przy stolikach na dworze też nie, bo kuchnia wydaje tylko obiady i to zarezerwowane. Jeśli więc nie jesteś na przykład niemieckim obywatelem bądź "gościem zorganizowanym", na popołudniową kawę i lody musisz udać się gdzie in-

a ludzie światli nie chcą się angażować w działalność społeczną. Przez swoją pasywną postawę umożliwiają odradzanie się postkomunistycznej struktury administracji.

Obecna Rada Nadzorcza składa się z członków rad osiedlowych. Jeśli więc skarga na Radę Osiedla wpłynęła do Rady Nadzorczej, to będzie rozpatrywana... członek tej samej Rady Osiedla.

Obecnie organa statutowe Spółdzielni zwołują na 28.09.1991 r. zebranie przedstawiciele członków. W porządku obrad tego zwołania nie uwzględniono sprawozdania Społecznej Komisji do zbadania działalności statutowej byłego Zarządu. Cel został więc osiągnięty. Były Zarząd nie będzie pociągany do odpowiedzialności za spowodowane straty. Manipulacja udała się! Postkomuna odniosła triumf. Konsekwencje tego zwycięstwa pokryją członkowie Spółdzielni. Fakt ten napawa lękiem ludzi, którym na sercu leży dobro społeczne, praworządność i demokracja. Tych dóbr nie osiągnie się przez bierne zachowanie ludzi dobrej woli, wierzących w Boga i praktykujących katolików. To nie kto inny, ale ludzie wierzący powinni wprowadzać ład Boży w życie społeczne, naprawiać świat. Nie wolno nam stać z boku i obojętnie przypatrywać się walce dobra ze złem. Musimy to sobie uświadomić teraz, przed wyborami do parlamentu. Na każdym z nas ciąży częśćka odpowiedzialności za losy Ojczyzny. Demokracja wymaga od nas zaangażowania. Bez zaangażowania nie stworzymy pełnej demokracji i możemy być prowadzeni - co nie daje Boże - jak stado baranów na bezdroża gospodarce przez różnego rodzaju postkomunistycznych cwaniaków. Opamiętajmy się, póki nie jest za późno!

Tadeusz Zakarczemny

Od redakcji: Czekamy na ustosunkowanie się do poruszonej problematyki innych stron sporu i Czytelników.

## POLSKA SZKOŁA A WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIE

Gdy słuchałam niedawno kolejnej debaty sejmowej na temat szkolnictwa, uderzyło mnie znów boleśnie niedopuszczenie wartości chrześcijańskich do programu polskiej szkoły. Jest to nie tylko bolesne, ale i nielogiczne, bo przecież prawodawstwo, obyczaje, moralność, literatura, sztuka piękna, nawet przysłowia, wszystko to, z czym spotykamy się w polskim życiu powszednim i świątecznym - jest przepełnione na wskroś chrześcijaństwem. Jeśli sejm chciałby polską szkołę wyzwać z chrześcijaństwa, musiałby także z tego wszystkiego zrezygnować. Jednak tego nie robi, bo nic by ze szkoły nie zostało. O co więc chodzi w całym tym sporze? Tylko i wyłącznie o słownictwo. Jeśli się bowiem zrezygnuje ze stwierdzenia o wartościach chrześcijańskich, to nie rezygnuje się z nich - bo nie jest to możliwe - ale się ich nie nazywa. "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo". - W tym zdaniu znajduje się wyjaśnienie istoty toczzonej de-

baty sejmowej. Ktoś, kto walczy z Bogiem, by Go zniszczyć, wyeliminować, by samemu stać się bogiem, jest z góry skazany na porażkę. Taki człowiek preraża w obecnym sejmie. Taki człowiek wie, że nie wyeliminuje chrześcijaństwa ze szkoły ani z serca człowieka. Ale może przyczynić się do zapomnienia o Bogu, może przez ni-enazywanie rzeczy po imieniu odsuwać, niszczyć, zamazywać Boga, Chrystusa i Kościół. To nie jest tylko walka o polską szkołę, to jest - przede wszystkim - walka o duszę. Choć bardzo możliwe, że posłowie, którzy głosowali za odrzuceniem wartości chrześcijańskich w ustawie o szkolnictwie, nawet o tym nie wiedzą...

Ewa Dzierżyńska  
Lubin

## SPRAWA MICHALCZYKA

Wrocław, 12.09.1991 r.

Oświadczenie

Kazimierz Michalczyk był członkiem NSZZ "Solidarność" przy Zakładzie Elektroniki "TEL-EKO" SA, ul. Ślężna 110/128. Jako organizacja, z której szeregów został wyrwany brutalnie SB-cką kulą, czujemy się w obowiązku pomagać osierocone rodzinie. Czyniliśmy to w różnej formie przez cały okres działalności podziemnej aż do chwili obecnej.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że pomoc doraźna nie może zaspokoić w pełni potrzeb rodziny. Dlatego jako Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność", której członkiem był Kazimierz Michalczyk, domagamy się jak najszybszego wypłacenia Jego dzieciom przysługujących rent specjalnych i wyrównania zaległych, gdyż sytuacja jaka zaistniała, o czym donosi "Magazyn Dziennika Dolnośląskiego" nr 85, zakrawa na skandal.

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
Przewodniczący Komisji Zakładowej  
Mieczysław Świątkowski

Uchwała nr 3/91

Po zapoznaniu się z aktualną sytuacją materialną rodziny s.p. Kazimierza Michalczyka, naszego kolegi, który zginął od kuli podczas manifestacji w 1982 r. (artykuł na ten temat został zamieszczony w "Magazynie Dziennika Dolnośląskiego" nr 85 z dn. 5.09.91 r.), KZ NSZZ "Solidarność" przy ZE "TEL-EKO" SA postanowiła wspomóc osieroconą rodzinę, przeznaczając na ten cel kwotę 1 500 000 zł.

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
Przewodniczący Komisji Zakładowej  
Mieczysław Świątkowski

Stępowska Zofia  
Renata Kowalewska  
podpis nieczytelny  
Nowicka Helena

Blask sudecka metropolia odzyskuje powoli. Coraz więcej budynków doczekało się remontu, coraz więcej elewacji lśni czystością. Że tak powinno być zawsze? Hmm...

## Jelenia Góra: NOWA TWARZ STAREGO MIASTA

Trudno zgadnąć: Neptun przed ratuszem smutny jest czy tylko zamyślony? Jeszcze całkiem niedawno można było, niewiele ryzykując, głowę dawać, że boskie oblicze troska o ginące miasto zdominowała.

Kamieniczki wokół placu Ratuszowego sycone nieustającym brudem poprzednio pomalowane (na białą, jakżeby inaczej?), gdy do miasta przyjechać miał towarzyszący Gierek. Od tamtej pory sobaczono przy każdej okazji - na Celwiszkę i kwaśne deszcz, na farby i mistrza, co nie taki. Dopiero koniec lat osiemdziesiątych coś jakby odmielił.

Nabiera wartości grunt. Między starymi

domami, gdzie do niedawna spotykali się drobni pijaczkowie, dziś jak grzyby po deszczu pojawiają się budynki, których charakter dość trafnie wpasowany zostaje w już istniejące, przy okazji niejako, ale znowu odnawiane. Choćby aleja 15 Grudnia: miejscami jeszcze kamieniczki odrapane, jeszcze za brudnymi szymbami pustka i nicłość, ale coraz częściej pojawiają się reklamy firm, także nowo powstałych, kolorowe markizy, anteny satelitarne. Podobnie: ulice 22 Lipca, 1 Maja (zbieg okoliczności czy reguła, te daty?). Niedaleko teatru i Urzędu Miasta pewien przedsiębiorczy inwestor ze styropianowych bloków podobnych do klocków LEGO buduje nie-

dzie. Tam, gdzie dodatkowy klient to nie płać na honorze lokalu, gdzie winą się nie obarczają za to, że po gościach trzeba czy... m sprzątnąć.

Snobizm czy też szacunek prawdziwy dla folkloru każą przechodniom kupować baloniki na druciku i cukrową watę. Starszy pan oferuje naszyjniki z bursztynu za jedynę sto tysięcy, u jubilera zapłaci pani dwa razy tyle. Turysta z Zachodu kupuje nado "made in Poland": haftowane ręcznie serwetki, drewniany grzybek do cerowania (ech, kto to dziś potrafi!), rzadziej kryształowe naczyne na słodycze bądź owoce. Pomagają mu w zakupach znajomi, nasi dzielni rodacy: "Ja, bo jetzt wir fahren do Ceška, o'kay?" (takie sobie "kwiatki" polsko-międzynarodowe).

Spotykam dziewczynę: Bierze się mleko w proszku, cukier puder, jajka (a może nie?), masło, bakalie najprzeróżniejsze (ale niekoniecznie), ugniata razem, jak każde ciasto, formuje pączki o średnicy 2,5 cm (na duży ząb) i sprzedaje te "słodkie kuleczki" mijanym przechodniom po 2 tysiące za sztukę jako smakołyki hinduskie. Dobre, prawda? Na pewno bardzo słodkie, ale... Wcześniej widziałam tę sympatyczną propagatorkę kultury

Wschodu, gdy szła wraz z roztańconą, rozśpiewaną grupą z "Hare Kriszna" na ustach. Egzoty cznie stroje i fryzury przyciągają wzrok nie tylko mieszkańców. Turysty też obserwują - koło "Hortexu" dziewczyna tańczy przy rytmicznej muzyce, też słuchają - na murku przed ratuszem młody nauczyciel buddyzmu głosi prawdy oczywiste religii Indii.

Mijam wycieczkę z Francji, małolatów spod Kielc. Widać coraz bardziej popularna staje się Kotlina Jeleniogórska - przecież nie tylko za sprawą "golonki po bawarsku". Sytuacja byłaby znacznie zdrowsza, gdyby w niedzielę pamiętały o ludziach nie tylko sklepy spożywcze i kościoły: odchodzę z kwitkiem spod zamkniętych na cztery spusty drzwi galerii BWA przy 15 Grudnia. Podobnie - Galeria Grafiki w Baszcie Grodzkiej czy Salon Dzieł Sztuki Współczesnej i Dawnej, które odwiedzić można najpóźniej w sobotę do piętnastej. Nie zdążyłeś, turysto indywidualny? No cóż, twoja strata, teraz liczyć możesz wyłącznie na siebie. Tym bardziej, że nieczynne są także punkty informacji turystycznej, nawet prywatne.

ELŻBIETA SOCHA

### SPORT TURYSTYKA WYPOCZYNEK

W Polsce jogging zdobył popularność na początku lat osiemdziesiątych. Idea Tomasa Hopfera błyskawicznie znalazła swój oddźwięk. Niestety, parę lat po I Maratonie Pokoju (1979 r.) zapal powoli zaczął przygasać, a przyczyny były aż nadto widoczne. Pauperyzacja społeczeństwa znalazła swoje odbicie także w sporcie,

## ILE ZA START?

również masowym. Ten najtańszy i najprostszy - jogging - tracił popularność często z powodu nadmiernych ambicji działaczy, uważających, iż jedynym stymulatorem dla uczestników będą wartościowe nagrody. Często takie wyróżnienia spotykały jednego zawodnika. Nagród było sporo. Podnoszono więc wysokość wpisowego, która niestety zmniejszała frekwencję. Tym samym uzyskiwano rezultat przeciwny do zamierzonego. Zawodnicy nie mający szans na "pudło" po prostu rezygnowali z tej formy rekreacji. To niekorzystne zjawisko widzieli ci, którym ten problem leżał na sercu. O rozwagę w nadmiernym wynagradzaniu, zwiększającym koszt uczestnictwa, wielokrotnie apelował red. Janusz Kalinowski, fanatyk biegania.

Z niewielkim skutkiem mówiono o tym na posiedzeniach Centralnego Klubu Biegacza. Przekonywano, że przecież nie biegnie się po puchary, lecz dla zdrowia.

W tegorocznym maratonie Ślązan wpłowe wzrosło do 70 tys. złotych. Rozumiem, że wszystko "idzie w górę", koszty organizacyjne również, ale czy aż tyle mu-

szą płacić biegający? Im potrzebna jest zachęta, a nie odstraszenie.

Kiedy zwycięzca otrzymywał samochód, grupka zawodników radzieckich stała ze spuszczonej głowami, ponieważ zabrakło im pieniędzy na start. Wpisowe stanowiło ich całą miesięczną pensję (!). Dziś sporo osób rezygnuje z takiej "taniej" zabawy. Pisanie o tym również traci sens, bo nie odnosi skutku. Wszak organizatorzy nadal prześcigają się w rozdzielaniu wysokich nagród, a idea sportu dla zdrowia oddala się.

Do tych uwag sprowokował mnie felieton Zygii pt.: "DYCHA WPIWOWEGO" (GR 21-22 września), który mnie zdumiał. Otóż Zyga ubolewa, że udział w międzynarodowym biegu w Oleśnicy tak mało kosztuje - tylko 10 tys. złotych. Podaje przykład Holendrów, dla których kwota jest śmieszna. Nie wspomina jednak o przeliczniku na ruble ani o kosztach podróży i zakwaterowania uczestników, tracących dniówkę. Za to instruuje: "Uważam, że organizatorzy powinni zacząć się cenić, to jednak zawodnik jest dla organizatora? Wpisowe... trochę śmieszny." Bieg z udziałem kilku Holendrów i Rosjan nazywa szumnie "międzynarodowym". By sprowadzić dobrych biegaczy zagranicznych potrzebni są sponsorzy, a nie podnoszenie opłat, gdyż wkrótce zabraknie miejsca dla tych biegaczy, którzy uprawiają ten sport dla własnej satysfakcji. E.P.

● 29 września Klub Turystyki Kolarskiej "Rewor" organizuje wycieczkę do ujścia Bystrzycy. Wyjazd z Wrocławia o godz. 9.00 sprzed sklepu "Rondo" przy pl. Powstańców Śląskich. W programie przewidziano pieczenie (własnej) kiełbasy i ziemniaków.

● ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MAŁEJ LIGI BASEBALLU Z SIEDZIBĄ WE WROCLAWIU zaprasza do współpracy i na treningi zainteresowane baseballami dzieci ze szkół podstawowych oraz ich rodziców.

Chętni winni się zgłaszać do dnia 27 września br. telefonicznie lub osobiście w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 36, przy ul. Chopina we Wrocławiu, tel. 48-25-09.

### BICEPSAMI

W dniach 27-29.09.1991 r. w Sieradzu odbędą się II Międzynarodowe Zawody Pojazdów Napędzanych Siłą Ludzkich Mięśni (HPV). Organizatorami są redakcja "Młodego Technika" oraz władze miasta Sieradza. W zawodach tych udział weźmie światowa czołówka zawodników i konstruktorów tego typu pojazdów.

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE**

50-063 WROCLAW PL. SOLNY 20

**dział MARKETINGU**

353-91

#### oferuje

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO I EKSPONOWANIE REKLAM NA:

- TABORZE KOMUNIKACYJNYM TRAKCJI MIEJSKIEJ
- AUTOBUSACH TURYSTYCZNYCH REJSOWYCH
- OBIEKTACH MPK
- WIATACZACH PRZYSTANKOWYCH
- OGRODZENIACH
- SŁUPACH TRAKCYJNYCH

EKSPONOWANIE OGŁOSZEŃ I REKLAM FIRMOWYCH O WYMIARACH DO FORMATU A3 WEWNĄTRZ TABORU MPK

PROJEKTOWANIE I REALIZACJA WYSTROJU ZEWNĘTRZNEGO I WEWNĘTRZNEGO BUDYNKÓW, OBIEKTÓW, ŚWIETLIC, SAL WYSTAWOWYCH, SAL BALOWYCH, WITRYN

PROJEKTOWANIE I REALIZACJA MALARSTWA ŚCIENNEGO I REKLAMOWEGO

PROJEKTOWANIE I REALIZACJA ZNACZKÓW, DYPLOMÓW, MEDALI I ETYKIET REKLAMOWYCH

PROJEKTOWANIE I REALIZACJA WITRAŻY

OBŚLUGA TABOROM MIEJSKIM I REJSOWYM WYCIEZEK I PRZEWOZÓW OKAZJONALNYCH

TRANSPORT TOWAROWY

KORZYSTNA WSPÓŁPRACĘ I WSPÓLNA DZIAŁALNOŚĆ PRODUKCYJNA, HANDLOWA I USŁUGOWA NA OBIĘTNIE UZGODNIONYCH WARUNKACH

SPRZEDAŻ FAŁSZYCH PALIW PLYNNYCH W NASZYCH STACJACH PALIW

#### uwaga

- STOSUJEMY CENY UWZGLĘDNIJĄCE WZAJEMNE INEREBY
- GWARANTUJEMY SPRAWNOŚĆ, RZETELNOŚĆ I TERMINOWOŚĆ

ogrd 2

### W TEATRZE

## MAGNIFICAT W "STUDNI"

Jako profan zawsze z przyjemnością oglądam spektakle teatrów zachodnich tzw. nietradycyjnych. Łączy je postawa, która bardzo mi odpowiada: tworzyć teatr to prawdziwa radość! Kolejne wykonanie to nie odbywanie świętego rytuału, a lekutkie igraszki z innością. Tak też było w przypadku Small Mercies, holendersko-brytyjskiej grupy z siedzibą w Londynie. Ponad godzinny "Magnificat" obejrzałem dwukrotnie, z dwóch różnych miejsc na widowni. Każdy spektakl przekonywał mnie, że młodzi artyści są bardzo zdolni i pełni inwencji.

Grali w sposób naturalny. Jak powiada okolicznościowa ulotka, spektakl zawiera trzy wątki: osobisty trojga kucharzy, "zbiorowy" - życia city i religijny. Tego ostatniego nie wychyliłem albo przez moje braki językowe albo był tak subtelny, że nie zrozumiałem go. Z pełnym przekonaniem

mogę powiedzieć, że kiedy na scenie miało coś dzieć się, to się działo. W przedstawieniu były także luki, ale i bezruch sceniczny trzeba jakoś zagospodarować! Wcale nie odbierało mi to ogólnej przyjemności wyniesionej z obejrzenia sztuki. Z tym, że przeznaczona jest ona raczej dla obywateli i samodzielnie myślących widzów, albowiem ulotka: "(...) nie podsuwa żadnego klucza interpretacyjnego".

W zespole zdecydowanie wybija się postać Andrei Phillips, obdarzonej niepospolitą świadomością teatralną, jakiej pozdrościć mógłby jej nie jeden polski profesjonalista. I chyba ona w takich "małych nowych teatrach" marnuje się. Dla nas, na szczęście, gdyż inaczej byśmy Jej w Polsce nigdy nie zobaczyli!

Po spektaklach był odmienny nastrój. Prawdziwie prywatny, jak z ludźmi, a nie z

Artystami, co to mają, nie tyle wizje, co mamy misji dziejowej.

Czekam, aż znowu przyjadą!

**RYSZARD KRAUZE**

The Theatre of Small Mercies "Magnificat".

wykonawcy: Andrea Philips, Patrix van der Schoot, Ewan Farster, Benjamin Ashwood.

Klub "Studnia", 20 i 21 września 1991 roku.

P.S. Angielscy aktorzy zwrócili się, iż na poprzednim ich występie w podtarnowskiej wsi około 300-osobowa publiczność nagrodziła ich kilkuminutową owacją na stojąco, a dzieci w ludowych strojach wręczyły im bukiety polnych kwiatów. Przedstawienie oglądał między innymi miejscowy proboszcz, który później publicznie z ambony pochwalił spektakl.

Tomasz Wołodźko

## UCZELNIE PRZED STARTEM

Ostatnie cięcia budżetowe - poinformował nas 23 września br. przewodniczący.

Kolegium Rektorów wrocławskich szkół wyższych, prof. Wojciech Wrzesiński - nie ominęły uczelni. Budżet zmniejszono o 11%, co przy wzroście liczby studentów (np. na Uniwersytecie przeszło 15 tys., czyli osiągnięto poziom sprzed 15 lat) i zwiększeniu restrykcji finansowych w ostatnim kwartale, stwarza dodatkowe trudności. Konsekwencje mogą nie być widoczne teraz, a ujawnią się za kilka lat. W najtrudniejszej sytuacji są te uczelnie, które zaangażowały się w prace remontowe czy inwestycyjne. Restrykcje finansowe nie dotyczą jednak funduszu plac i funduszu stypendialnego. Nie będzie zatem ani masowych zwolnień, ani bezpłatnych urlo-

pów czy likwidacji premii. Nastąpiły zmiany w programach studiów wielu uczelni, zwłaszcza tych kierunków, które wiążą się z tworzeniem kapitalistycznego modelu gospodarowania i nowych rozwiązań prawnych. Zmiany idą w kilku kierunkach, zapewniając jednocześnie drożność naszego kształcenia z ośrodkami zachodnimi. Uczelnie kierują najzdolniejszych studentów na studia zagranicą, choć - jak zauważył rektor Andrzej Wiszniewski - większość z nich, niestety, nie wraca potem do kraju. Dlatego też Politechnika rezygnuje z części ofert zagranicznych studiów doktoranckich. Zmiany w systemie kształcenia to przede wszystkim nowe kierunki studiów i nowe specjalności, otwierane na prawie wszystkich uczelniach. Wprowa-

dza się też dwu- a nawet trzystopniestudia, zamiast, jak do tej pory, jednolitych, pięcioletnich. Wprowadza się odpłatność według nowych zasad finansowania za studia zaoczne i dzienne dla powtarzających rok. Zwiększa się liczba studentów, ale nie ma żadnej gwarancji pracy w wyuczonym zawodzie. Nie mają tych problemów absolwenci szkół wojskowych i ekonomicznych - zapewniali ich rektorzy: plk. Lakner (dotychczasowego komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki, plk. Ornatowskiego powołano na inną funkcję) i prof. Kaleta - a także wydział prawa. Absolwenci niechętnie podejmują pracę na stanowiskach naukowych, gdyż placą asystenta (1 050 tys. zł) nie może, co tu dużo mówić, konkurować z innymi ofertami.

Za parę dni rozlegnie się uroczyste "Gaudeamus" we wszystkich wrocławskich uczelniach. Rozpocznie się nowy rok akademicki po raz pierwszy w warunkach autonomii szkół wyższych. Niestety - przy jednoczesnych, dotkliwych ograniczeniach finansowych.

(MWJ)

### Ogłoszenia drobne

#### MATRYMONIALNE

Agencja Matrymonialna Młodych. Wrocław 46 skrytka 1827. ogd143

### POLISH NEWS - WIADOMOŚCI POLSKIE

Pismo Polaków w Australii i Nowej Zelandii  
G. P. O. BOX 5362  
SYDNEY - nsw 2001  
Australia

## Szanowni Czytelnicy

W następujących wydaniach Magazynu „Dziennika Dolnośląskiego” będziemy zamieszczać kolejne oferty zagraniczne.

Gdybyście chcieli zapoznać się z większą ilością podobnych do powyższych i innych zagranicznych ofert, wystarczy kupić w kiosku „Ruchu” dwutygodnik „Ogłoszenia Zagraniczne”. Natomiast prenumerata 6 kolejnych numerów wysyłanych na Wasz domowy adres kosztuje 24.000 zł, które proszę wpłacić na konto wydawcy: WAN- GEORGE LTD., ul. Wiejska 12A, 00-490 W-wa. Konto bankowe: XIV o/PKO Warszawa nr 1645-61447-136.

W Gazecie „OGŁOSZENIA ZAGRANICZNE” znajdziecie oferty z całego świata: matrymonialne, towarzyskie, kolekcjonerskie, polonijne, praca, handlowe i wiele innych.

## almabus

#### PRZEWOZY AUTOKAROWE

**WTOREK** - Hannover, Dortmund, Bochum, Essen, Duisburg, Krefeld, Düsseldorf, Aachen, Koblenz, Wiesbaden, Frankfurt, Würzburg, Nürnberg, ZÜRICH - LUKSUSOWY AUTOKAR, WIEDŃ - NA ZAKUPY  
**PIĄTEK** - Nürnberg, München, Stuttgart, Freiburg, Offenburg/Strasbourg/, Karlsruhe, Mannheim, Saarbrücken, Kaiserslautern, Frankfurt, Gissen, Dortmund, Bochum, Essen, Duisburg, Krefeld, Düsseldorf, Köln, Aachen, Osnabrück Bremen, Hamburg.  
BRUKSELA, LILLE, PARYŻ, WENECJA, BOLONIA, FLORENCJA, RZYM.  
UBEZPIECZENIA - KONZEPCJA, WYNAJEM AUTOKARÓW, BILETY LOTNICZE.

## USPRAWNIĆ TRANSPORT

Pan Andrzej Siedlecki jest autorem pomysłu reorganizacji pracy PKP. Swoje opracowanie przesłał do Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Warszawie oraz Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu. Jego idea polega na wprowadzeniu cyklicznego ruchu pociągów towarowych. Zorganizowanie banków informacji o pustych przejazdach miałyby ograniczyć transport samochodowy na odległość powyżej 150 km. Doprowadziłoby to m. in. do zmniejszenia emisji spalin.

Sejmik Samorządowy jest zainteresowany usprawnieniem komunikacji. Ponieważ należy ona do "wylądzonej kompetencji administracji rządowej (...) Sejmik może w tej sprawie jedynie spełniać rolę opiniującą. Przesłane przez Pana materiały nie zawierają konkretnych propozycji programu usprawnień (...). Sejmik może zająć się opiniowaniem konkretnego (...) programu (...). Nie może zaś (...) zadeklarować się do prac mających na celu opracowanie takiego programu". Pismo podpisał dyrektor biura mgr inż. J. Markiewicz.

Opinie związane z taniem i planowym transportem, ekologią, rozwojem turystyki, samorządów terytorialnych można nadsyłać pod adresem: mgr inż. Z.Kardasz, 50-020 Wrocław, ul. Świerczewskiego 74, z dopiskiem: inicjatywa p. A.Siedleckiego.

A.N.T.



Refleksje z pobytu w Wilnie

## POLACY I LITWINI - - KONFRONTACJA CZY WSPÓŁPRACA?

W ostatnich latach możliwe było ujawnienie się wielu utajonych wcześniej antagonizmów i sprzeczności między narodami zamieszkującymi te kraje komunistyczne. Różnej skali represje dotyczyły i dotyczą Turków w Bułgarii, Węgrów w Rumunii. Najnowszym przykładem jest konflikt między narodami zamieszkującymi Jugosławię. Nowego charakteru nabraly również stosunki polsko-litewskie. Niestety, wzajemne relacje nie oparły się na tradycji świetnej, wspólnej przeszłości. Stało się to przede wszystkim za sprawą działań litewskich.

Poczynania Sajudisu na rzecz suwerenności Litwy spotkały się z działaniami naszych rodaków, którzy przetrwali na Wileńszczyźnie, na rzecz rozwoju narodowego, kulturowego, organizacyjnego. Okazało się, że pogodzenie aspiracji Polaków i Litwinów na Wileńszczyźnie nie jest łatwe. Polacy zamieszkujący ziemię wileńską stykają się w codziennym życiu przede wszystkim z nacjonalistycznym ruchem litewskim, który jest najbardziej odczuwalnym i dotkliwym opresorem. Zafascynowanie działalnością Sajudisu przyczyniającego się do rozbięcia sowieckiego imperium przystania wielu krajowym "politykom" zainteresowanie ponad 300-tysięczną autochtoniczną ludnością polską na Wileńszczyźnie. A tak przecież być nie powinno.

Trwanie polskości, polskiej kultury na Wileńszczyźnie nie jest ani zjawiskiem marginalnym, ani kwestią ostatnich trzech wieków czy nawet stu lat. Przez wiele stuleci Polacy, polska kultura świadczyła o świetności tych ziem. Nie należy dopuszczać ani milczeć w wypadku jawnych dziś prób jej rugowania. Dostrzegając niepodległościowe aspiracje społeczeństwa litewskiego rząd polski, parlament, partie polityczne, organizacje społeczne powinny bardziej zdecydowanie, niż dotychczas, reagować na przejawy dyskryminacji polskości.

Do fałszywego obrazu poczynił Litwinów przyczynia się brak rzetelnej informacji, o tym co i jak pisze się dziś o Polakach, polskości w litewskich czasopiśmie. Poważną ku temu przeszkodą wydaje się trudny i znacznie różniący się od polskiego język litewski. Również polska telewizja, prasa wspominały o Litwie (Wileńszczyźnie) przede wszystkim przy okazji sowieckich ingerencji zbrojnych, znacznie rzadziej dostrzegając naszych rodaków.

Przedmiotem sporu między Polakami a Litwinami jest też i historia. I to poczynając od czasów najdawniejszych, a kończąc na wydarzeniach całkiem niedawnych. Dla Litwinów narodowym bohaterem nie jest król Polski i Wielki Książę Litwy Władysław Jagiełło, który jak twierdzą podporządkowali Litwę Polsce, ale ten, który mu się często przeciwstawiał - Witold. Historycy litewscy zdecydowanie negatywnie oceniają też kolejne unie polsko-litewskie. Równie negatywnie przedstawiana jest działalność wileńskiej AK...

Przeculenie i obawa przed polskością nabiera nieraz u Litwinów groteskowego wręcz wymiaru, świadcząc o silnym antypolonizmie. Kompleks polskości jest dla nas często wręcz niezrozumiały. Jest on zasadniczą przyczyną antypolskich posunięć władz i znacznej części społeczeństwa litewskiego. Świadczy też o poczuciu słabości Litwinów. Przykładem niech będzie najważniejsza, jak się wydaje, sprawa granicy i przynależności państwowej Wilna. Litwini oświadczyli, że uznają układy zawarte między Ribbentropem i Molotowem w 1939 roku za najważniejsze i same początki i nie mające mocy prawnej. Musi to rodzić określone konsekwencje. Odrzucając układy niemiecko-sowieckie Litwini chcieliby jednocześnie utrzymać w mocy układ z 10 X 1939, zgodnie z którym ZSRR przekazał Republice Litewskiej Wilno wraz z przyległym obszarem. Tymczasem przekazanie Litwy Wilna przez Moskwę było bezpośrednią konsekwencją paktu Ribbentrop - Molotow. Jest to przykład na bardzo selektywne traktowanie wydarzeń historycznych. Podobny charakter miały działania zmarłego niedawno arcybiskupa wileńskiego Stepanaviciusa. Stwierdził on, że zgodzi się na odprawianie w wileńskiej katedrze mszy św. w języku polskim, gdy msze św. po litewsku będą odprawiane... w katedrze warszawskiej! Wspomnieć jeszcze można o skrupulatnym usuwaniu przez Litwinów z katedry i innych miejsc publicznych (np. na uniwersytecie - do 1939 im. Stefana Batoro) wszelkich tablic i napisów w języku polskim.

Smutne też, że do zgodzie współdziałającego w niszczeniu polskości tandemu litewscy szwiniści - komuniści (dziś socjaldemokraci) dołącza też często i hierarchia Kościoła katolickiego na Litwie.

**KRZYSZTOF TARKA**

Ostatnie wydarzenia na Litwie, zwłaszcza rozwiązanie, pod pretekstem poparcia dla puczu w Moskwie, samorządów w rejonach zamieszkałych w większości przez Polaków zwróciły uwagę polskiej opinii publicznej na notoryczne pozbawianie naszych rodaków należnych im praw.

Według przejętej przez Sajudis litewskiej doktryny narodowej na Litwie mieszkają spolonizowani Litwini, a nie Polacy, którym nawet wbrew ich woli należy "udzielić pomocy" w relituacji. Doktrynie tej są podporządkowane działania władz litewskich oraz szowinistycznych organizacji społecznych z polakożerczą "Wilinią" na czele. Ustawa o języku państwowym, o obywatelstwie, hamowanie rozwoju polskiego szkolnictwa, zwłaszcza wyższego, niszczenie lub zawłaszczanie polskiego dorobku kulturalnego i materialnego, akcja kolonizacji Wileńszczyzny, agresywna propaganda oskarżająca Polaków o popełnianie na narodzie litewskim ludobójstwo, systematyczna indoktrynacja społeczeństwa litewskiego w duchu antypolskim oraz ostatnie posunięcia w stosunku do polskich samorządów, dobitnie wskazują na intencje, powiązanych z Sajudisem, litewskich elit.

W takiej sytuacji obawiamy się dalszych, eskalujących konflikt, posunięć władz litewskich, stanowiących zagrożenie dla przetrwania polskiej grupy etnicznej na Wileńszczyźnie. Szczególnie groźna może być nie hamowana teraz przez polskie samorządy realizacja istniejących już planów przyłączenia do Wilna znacznych obszarów zamieszkałych przez Polaków.

Antypolska postawa władz litewskich nie spotkała się do tej pory z należytym przeciwdziałaniem strony polskiej. Z dotychczasowego postępowania strony polskiej nie wynika, by poczuwała się ona do współodpowiedzialności za... ponad miliono-

## OŚWIADCZENIE

obejmującą tereny przez nich zamieszkałe oraz swobodę zakładania placówek oświatowych i kulturalnych, w tym uniwersytetu;

3. Dostosowania litewskich ustaw o obywatelstwie i języku państwowym do standardów europejskich;

4. Rezygnacji przez władze litewskie z polityki wywłaszczania ludności polskiej oraz kolonizacji Wileńszczyzny;

5. Zagwarantowania ludności polskiej należnych praw w mieście Wilnie oraz na Litwie etnicznej.

Od władz polskich natomiast domagamy się:

1. Podjęcia energicznych działań skłaniających władze litewskie do wycofania wymierzonych w polskie samorządy restrykcji oraz do realizacji zaciągniętych 29 stycznia 1991 r. wobec Polaków zobowiązań;

2. Systematycznych konsultacji z reprezentantami ludności polskiej przy kształtowaniu polskiej polityki wobec Litwy.

Naszym zdaniem dopiero spełnienie wyżej wymienionych postulatów może rozpocząć proces normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Do wszystkich Litwinów dobrej woli apelujemy o podjęcie wysiłków, by proces ten rozpocząć się mógł jak najszybciej.

Warszawa, 16 września 1991 roku.

Adam Chajewski, Aleksander Dawidowicz, Jerzy Dowgird, Krzysztof Rafał Górski, Lech Jęczyń, Bohdan Rinle, Roman Korab-Zebryk, Stanisław Krukowski, Piotr Lossowski, Andrzej Misak, Stanisław Mitraszewski, Stefan Niesiołowski, Marian Piłka, Marcin Rościszewski, Jerzy Słowikowski, Ryszard Szawłowski, Jacek Trznadel, Henryk Wincel, Wojciech Ziemiński

### OBYWATELSKI KOMITET OBRONY POLAKÓW na WILEŃSZCZYZNIE

stawiający sobie za cel doprowadzenie do:

1. Cofnięcia decyzji władz litewskich rozwiązujących polskie samorządy w rejonach wileńskim i solecznickim;

2. Dotrzymania przez władze litewskie ich własnych zobowiązań podjętych przez Radę Najwyższą 29 stycznia 1991 r., a oferujących Polakom, posiadającą odrębny status, własną jednostkę administracyjną,

### Śladami Adama Mickiewicza

## PODRÓŻ PO KRESACH

Na godzinę przed przekroczeniem granicy dowiadujemy się, że w ZSRR jest stan wyjątkowy. Wpuszczają nas czy nie? Peszy widok pustej szosy na przejściu granicznym w Ogrodnikach. Po wojnie nerwów przekraczamy granicę. Pierwszy szok: ubiorka...Z zewnątrz piękny budynek z czerwonej cegły, ładnie wykończony. Otwi-

im poprzednie funkcje. Na przykład w Wilnie w jednym z kościołów było muzeum rewolucji. Obecnie przebudowuje się je z powrotem na świątynię.

Nowogródek. Szlachecki dworek, w którym mieszkał Adam Mickiewicz został wspaniale odrestaurowany przez Budimex. Wewnątrz jeszcze trwa kompletowanie



Resztki zamku w Nowogródku

eram drzwi i dech mi zapiera, smród nie do opisania. Zamiast sedesu, wybita w podłodze dziura. Przygotowani na najgorsze wsiedliśmy do autobusu i wyruszyliśmy tropami wieszca Adama.

### WILNO, KOWNO, NOWOGRÓDEK, GRODNO

Miasta pełne uroku, ze wspaniałymi zabytkami. W wielu kościołach trwają prace restauracyjne. Są to zwykle działania konserwacyjne, ale niekiedy przywraca się

eksponatów, ale wpuszczają nas do środka. Przewodniczka, pomimo trudności, stara się mówić po polsku.

Niektóre zabytki są budowane na nowo. Zamek w Trokach, pierwszej stolicy Litwy, jest już zrekonstruowany. Ale na wzgórzu Gedymina, w Wilnie, trwają prace przy odbudowie dawnego zamku Książąt Litewskich. Patrząc na stojące fragmenty murów, można przypuszczać, że jest on budowany od podstaw.

larność - uplasowała się (nie istniejąca!) Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (jeżeli by szukać jakiegos jej odpowiednika w rzeczywistości byłoby nim Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe lub Wyborcza Akcja Katolicka) - 31 głosów - co dało 42%. Tuż za nią jest Partia X - 30 głosów - co dało 41%. Trzecie miejsce zajęła Unia Demokratyczna - 29 głosów - (39%). Dalsze miejsca zajęły takie partie, jak: KPN - 22 głosy - (30%), Porozumienie "Centrum" - 14 głosów (19%) oraz Partia Wolności - 10 głosów - (13%).

Następne pytanie dotyczyło znajomości prasy zajmującej się głównie problematyką polityczną i tutaj młodzież uruchomiła swoją wyobraźnię. Zostały wymienione przeróżne tytuły prasowe, często już nie

Wreszcie kościół św. Piotra i Pawła w Wilnie oraz cmentarz na Rossie. Świątynia jest zabytkiem klasy "0" budownictwa barokowego z ponad 2000 rzeźb i płaskorzeźb na ścianach i sklepieniu. Jest zadbane dzięki przychylnie postawie władz. Do przeciwników wniosków dochodzi się oglądając cmentarz na Rossie. Większość grobów zaniedbana i rozpadająca się. Na mogile Marszałka Piłsudskiego i jego matki mnóstwo kwiatów - widomy znak pamięci Polaków. Jednakże sam grób, gdyby nie był z granitu, chyba rozsypałby się, co - niestety - dzieje się z nagrobkami jego towarzyszy broni. Chodząc po cmentarzu znajdujemy płytę z napisem "Joachimus Leluwelus". Jest to dla nas zaskoczenie. Podobnie - na pomniku Adama Mickiewicza - "Adamus Mickiavicius".

"Przepraszam, że będę czytał, ale chcę mówić po polsku"

- to słowa wypowiedziane przez przewodniczkę, która oprowadzała nas po domu rodzinnym Adama Mickiewicza w Nowogródku. Co prawda jest to republika białoruska, ale stanowi to swego rodzaju symptom. Na Litwie językiem polskim posługują się niechętnie. Uważają, że nie rozumieją naszej mowy. Nastawienie Litwinów do Polaków jest, niestety, niezbyt przychylne. "Na Litwie nie ma Polaków, są tylko spolonizowani Litwini" - powiedział prezydent Landsbergis. Nawet w jednej ze szkół litwini zamierzają postawić ścianę na korytarzu, by oddzielić część litewską od polskiej i rosyjskiej. Mimo to nasza mowa jest wśród Polaków pielęgnowana. Ukazują się polskie gazety, w księgarni spotkaliśmy dział literatury polskiej. Związek Polaków na Litwie wierzy, że niedługo polska flaga załopocze nad dachem naszego Konsulatu. **PAWEŁ SICIŃSKI**

W oczach młodzieży:

## NAJPOPULARNIEJSI - KATOLICY I... "WYBORCZA"

Ankieta przeprowadzona na lekcji wiedzy o społeczeństwie (WOS). Nieorientowanym przypomnij, że w czasach PRL-owski przedmiot ten służył ideologizacji młodzieży. Obecnie większość nauczycieli stara się, aby przedmiot ten stał się forum "wolnej myśli". Dotychczas nie udało się wydać porządnego podręcznika do nauki tego przedmiotu. Mamy więc do wyboru: kontynuację lekcji historii (zwłaszcza wydarzeń po 1945 r.) lub też prowadzenie "prawdziwej" lekcji WOS-u, opartej na pra-

sie, radiu, telewizji oraz literaturze społeczno-politycznej. Niewątpliwie jest to lekcja interesująca tylko wąskie grono uczniów. Dlatego też dla urozmaicenia przedmiotu przeprowadziłam ankietę, w której udział wzięły 73 osoby z klas maturalnych jednej z wrocławskich szkół. Przypomnę, że są to potencjalni wyborcy uczestniczący w jesiennych wyborach do parlamentu. A oto pytania, jakie zadałam uczniom:

1. Wymień znane ci partie polityczne bądź ugrupowania działające w Polsce.

2. Wymień organy prasowe o charakterze typowo politycznym.

Odpowiedzi na poszczególne pytania są krańcowo różne. Ocena ta dotyczy zwłaszcza odpowiedzi na pytanie pierwsze. Spośród 73 osób tylko pięć wymieniło ponad 15 partii. Natomiast aż jedenaście osób nie wymieniło żadnej partii, a siedem potrafiło podać tylko 1 partię polityczną. Na pierwszym miejscu - jeżeli chodzi o popu-

# Tylko do przerwy

Koszykarki Ślązki rozpoczęły nowy sezon w lidze od dwóch porażek z LKS Łódź (76:79, 39:38) i Lechem Poznań (81:92, 47:46). Jak wiadać w obu spotkaniach wrocławianki zdołały utrzymać przewagę, niestety, tylko do przerwy. Pozornie jasny wniosek nasuwa się sam - nie miały sił. Czy tak jest w istocie? Czy na razie "pienwsze śliwki robaczywki", a i tak lepiej się potknąć teraz, niż na finiszu i wyładować w II lidze. A może brak Malgorzaty Raubo ma tak deprymujący wpływ na poczynania tego zespołu. Co ma na ten temat do powiedzenia trener **Janusz Wierzbicki**. Wszak karty zostały odkryte, a asów nie widać.

- To prawda. Ligowy start w naszym wykonaniu nie był najlepszy. W spotkaniu z LKS zabrakło nam szczęścia. Neringa Rolskyte po skróceniu nogi nie była w najlepszej dyspozycji i zabrakło jej celnych trafień do kosza. Inna sprawa, że skuteczność naszego ataku była zenująca - zaledwie 38 proc. Znakomita jedynie w egzaminowaniu rzutów osobistych - 98%. Inna sprawa, że gra właściwie jedynie piątka, a ja nie mam możliwości zmian. Joanna Cupryś, Maria Lenczowska, Vilija Grigiene nie mają chwili wytchnienia.

Cóż, przegraliśmy, ale teraz najważniejsze, aby dziewczyny się nie załamały tymi porażkami. Trzeba się pozbierać, gdyż czeka nas ciężki sezon i jeszcze wiele spotkań przed nami. Nie obliczuję wielkich wyników. Musimy utrzymać się w lidze, a przede wszystkim uniknąć meczów barażowych.

- Zawsze był ktoś, na kogo stawiano, że pociągnie resztę. W ub. sezonie miała zdopinguować resztę Krystyna Zagórska, zaś Malgorzata Raubo musiała często brać na siebie walkę na tablicy. Teraz doszły wprawdzie Litwinki, ale w

zespole nie ma "swoich", pewnych dziewcząt. Na kogo liczyć?

- Nagły wyjazd Malgorzaty Raubo na 4 dni przed końcem drugiego obozu wprowadził zamęt w przygotowaniach. W niespełna miesiąc musiałem zmienić koncepcję gry, która dopiero się krystalizuje. Brak Goški Raubo - to pozbawienie nas gry na tablicy, większe zagrożenie w obronie. Ten zespół grał na centra, a teraz musi się uczyć innych sposobów zdobywania punktów.

- Ślęza to wciąż młody zespół, ale jedne zawodniczki grają inne - nie. Dlaczego?

- Sam powiedziałem, że brak zmian się nas zemścił. Wybór jest jednak niewielki. Pabiasz na sprawdzianach była wyraźnie lepsza od Kinsberg. Stanoch musi popelniać błędy, bo gdzie ma zdobyć doświadczenie.

- Z najlepszych w Polsce juniorek nie można "zrobić" równie dobrych seniorek?

- Uważam, że Raubo, Cupryś, Wojno, Mazur, Golega, Kinsberg, które trenowałem przed moim wyjazdem do Gorzowa, nie zrobiły od tamtej pory większych postępów. Zresztą nie tylko na przestrzeni czasu mojej nieobecności, ale i w tym roku nie wykorzystano tej szansy po zakończeniu ligi. To nie tylko basen i jakieś tam gierki, ale technika, a nad nią się nie pracuje.

- Problem adaptacji juniorek w ligach jest jednak dość powszechny.

- To przełomowy i trudny okres. Była niegdyś liga rezerw, ale wiadomo, oszczędności. Każdy musi się uczyć w ligowych bojach, ale nie każdy wytrzymuje ten stres. Wymagania kibiców są jednakowe wobec wszystkich zawodniczek.

- Sport kobiecy zanika. Czy macie przynajmniej solidnych sponsorów?

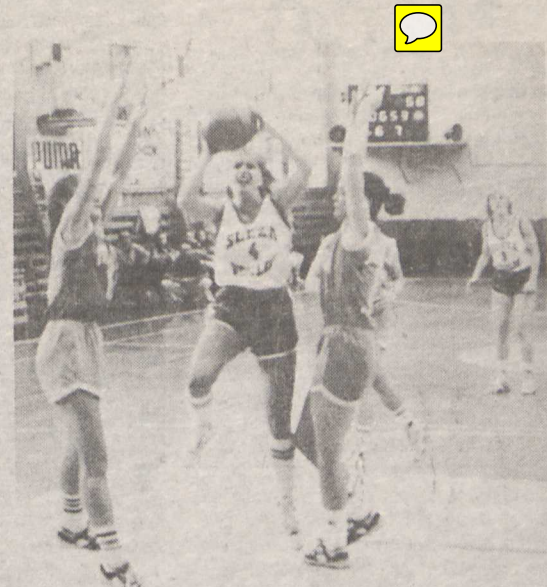
- Są, pomagają, ale raczej przypadkowi. Nie ma wielkich firm.

Spotkania oglądał z trybun były trener tej drużyny - Andrzej Zubrzycki, którego także poprosiliśmy o komentarz. Wszak zna tę drużynę.

- Jestem zaskoczony, że gra tylko pięć zawodniczek, co przy tak ciężkiej lidze (mecze w soboty i niedziele) okaże się zgrubne. Co z Kinsberg, Berduzek, Wojno? Muszą być bardziej wykorzystywane. Z Lechem grały właściwie tylko Litwinki, więc wynik był niejako przesądzony. Ustawienie drużyny jest bardzo ciekawe, ale wymaga dużo "zdrowia" i widać, że dziewczyny nie wytrzymały tego tempa. Według mojej oceny zaskakująco słabo wypadła Cupryś.

Lenczowska i Pabiasz, a myślę że również Rolskyte i Grigiene - grały na swoim normalnym poziomie. Nie zgadzam się natomiast z opiniami, że wyjazd Raubo osłabił zespół. Owszem gra na centra wymuszała określony styl. Teraz on się zmienił. I nawet nie trzymała tego tempa. Według mojej oceny jest szybsza i ciekawsza, zwłaszcza Litwinki pokazały jak wiele można wprowadzić rozwiązań.

- Wypada tylko życzyć dziewczętom że Ślązki wytrwałości, a kibicom wyrozumiałości. Być może z czasem ta drużyna będzie grała z



Koszykarka Ślązki Neringa Rolskyte (nr 4) w ataku na kosz LKS. W głębi Mirosława Pabiasz (nr 9). Foto Tadeusz Szewc

połotem, ale musi nabrać pewności i pełnego zrozumienia we wzajemnych poczynaniach na boisku. Niestety, na sponsorów mogą liczyć w sporcie najlepsi, a dziewczęta na razie nie zapewnią seryjnych zwycięstw. Trener Zubrzycki nie ukrywa, że choć nie dokonczył "budowy drużyny", chętnie reklamując swoją obecną firmę, której interes prowadzi, pomógłby zespołowi. Czy przybędzie kolejny sponsor? Zobaczymy.

(ZBIG)

## CZAS PRZEOBRAZEŃ

Dokończenie ze str. 16-

Sport został najbrutalniej potraktowany przy wprowadzaniu drastycznych oszczędności. Zmniejszono nam nie o 47%, jak innym, lecz o 66% dotację budżetową. Jeśli zatem wziąć pod uwagę, że nasz budżet zrealizowaliśmy w ponad 73%, czyli odejmując to co ma zostać zaoszczędzone, to do końca tego roku nie otrzymalibyśmy ani złotówki. To wydaje się nieprawdopodobne. Dowodzi to jeszcze jednego, że w podziałach środków stosowano pewien automatyzm, który teraz przynosi takie skutki. Jak bowiem wyłumaczyć fakt, że w niektórych województwach wydały do tej pory 30% pieniędzy, które otrzymały z dotacji, więc chyba tyle nie potrzebowały.

**Szpitalce czy boiska?**

Mówiono wprost, jeśli teraz zaczniemy oszczędzać na sporcie, zwłaszcza szkolnym, wówczas w niedalekiej przyszłości będziemy budować nie boiska i hale, lecz szpitale. Jednak apelowanie o zrozumienie potrzeb sportu wydaje się nie trafiać na podatny grunt, bowiem zaciskanie pasa jest teraz powszechne, a wydatki na kulturę fizyczną kojarzą się niektórym nie ze zdrowiem, lecz z przyjemnościami i rozrywką. Jest jednak różnica, polegająca na tym, że z tzw. środków budżetowych nie utrzymuje się zespołów ligowych, a jedynie sport młodzieżowy. Takie kryteria zastosowano już w tym roku i o ile może się zmienić sposób, to na pewno nie cel wydawania tych pieniędzy.

**Związkowy kanał**

Wydaje się, że na pewno będzie obowiązywał "kanał związkowy", czyli pula z centralnego budżetu. Znaczna jej część trafi w naszym województwie do związków sportowych, które powinny mieć najlepsze rozpoznanie, komu i ile przydzielili dotacji. W tym względzie musimy jednak szukać nowych rozwiązań, aby uniknąć rozdrobnienia. Interesujący pogląd przedstawił dr Jerzy Fidziński z wrocławskiej AWF, zwracając uwagę, że silne związki, czy w ogóle ich istnienie, musi być oparte na klubach. Mamy bowiem takie okręgowe związki, które zrzeszają po dwie, trzy sekcje klubowe. Ich siła i ranga wrosłaby zapewne, gdyby swój byt opierały na potencjale dolnośląskiego regionu.

Jest to istotna kwestia, bowiem każde województwo będzie dzielić "swoje" środki, przysługujące w administracyjnego przydziału i sportowej pozycji w kraju. J. Fidziński podał przykład takiego regionalnego rozwiązania jakim jest pomysł Unii Gospodarczej Wielkopolan. Na Dolnym Śląsku nie znajdziemy na razie takiej organizacji, która jednocześnie interesy ponadwojewódzkie podzielałaby, a ponadto chciałaby wziąć na swoje barki problemy klubów sportowych. Na razie jesteśmy na etapie szukania sponsorów dla poszczególnych ligowych drużyn i to najpopularniejszych dyscyplin. Być może takim "ciałem" byłaby Dolnośląska Fundacja na rzecz rozwoju sportu. Liczenie jednak na szkodność ofiarodawców będzie możliwe wraz z rozkwitem gospodarczym. Na razie jednak nie ma w kim szukać oparcia, skoro państwowy przemysł ledwo żyje, a prywatnych kapitalistów nie mamy w nadmiarze.

**Zielonogórski model**

Wszystko wskazuje na to, że przynajmniej w początkowej fazie będzie obowiązywał model zielonogórski, gdzie wojewoda w miejsce fede-

racji od 1 stycznia 1992 r. powołał Wojewódzką Agencję Kultury Fizycznej. Oto fragmenty z jej statutu:

"... realizacja przedsięwzięć sportowych o zasięgu wojewódzkim, krajowym i międzynarodowym ..."

- organizacja szkolenia i doskonalenia zawodowego w dziedzinie kł

- zapewnienie informacji i reklamy ..."

Mówiąc bardziej obrazowo: ma to być "organ wojewody" w formie zakładu budżetowo-gospodarczego. Ma on nie tylko spełniać rolę przekazywania pieniędzy, ale przede wszystkim rolę usługową wobec związków sportowych, oczywiście na ich życzenie.

Jaki zatem czeka nas scenariusz postępowania? Wojewódzka Federacja Sportu przestanie być finansowana, a zatem powinna się sama rozwiązać (zdecyduje o tym jej społeczny zarząd); związki sportowe po odbyciu kampanii sprawozdawczo-wyborczej powinny nabyć osobowość prawną, agencja (może ktoś wymyśli sensowniejszą nazwę) powinna zaproponować związkom swoje usługi i będzie się mieścić tam, gdzie federacja tj. przy ul. Łaciarskiej.

Są to posunięcia zaakceptowane przez milczącą reprezentację środowiska (nie ma się o co bić, ponieważ już dziś wiadomo, że w przyszłym roku otrzymamy zaledwie 50% tegorocznej dotacji). Wszyscy zdają sobie sprawę, że w kryzysowym czasie musi funkcjonować nowy oszczędniejszy model organizacyjny. Owa umowna agencja nie ma być dyrektywnym ośrodkiem. Pozostaje otwarta kwestia spraw kadrowych, tak aby odchudzona "agencja" nie została pozbawiona najlepszych fachowców, pracujących obecnie w federacji. Zmiana (choć mówi się o wypowiedzeniach) nie może spowodować odejścia fachowców, którzy nie mając pewności zatrudnienia - mogą sobie poszukać innej pracy.

**Utopia?**

W kulturalnych rozmowach padły głosy "sprywatyzowania" federacji. Nie jest to pozba-

wione sensu, gdyż bez względu na nazwę taki organ (stara federacja czy nowa agencja) powinien utrzymywać się dzięki własnej przedsiębiorczości i pomagać sportowi, zabiegać o naj-

większe imprezy dla Wrocławia. Czy jednak już obecnie stać nas na znalezienie specjalistów od sportowego marketingu, czy też na razie pozostawić urzędników (byłe fachowców) do sprawowania państwowego mecenatu? Nieuniknione wydaje się znowu sięgnięcie do samorządów sprawujących pieczęć tak nad agencją jak i rozdziałem państwowych pieniędzy.

**ZBIGNIEW PRÓCHNIK**

II liga piłki nożnej

**ŚLĘZA WROCLAW - ZAGŁĘBIE WALBRZYCH**

sobota (28 września), godz. 11.00, stadion przy ul. Wróblewskiego

**ŚLĘZA WROCLAW**

**ZAGŁĘBIE WALBRZYCH**

Rok założenia: 1945. Barwy: zółto-czerwone.

16. miejsce w tabeli; pkt.: 7:13; br.: 7-18.

Dotychczasowe mecze: Odra (d) 1:0 (Michaliszyn); Chemik (w) 0:1; Górnik W. (d) 1:1 (Lizak); Bałtyk (w) 1:1 (Fudali); Miedź (d) 0:2; Naprzód (w) 0:2; Raków (d) 0:4; Szombierki (w) 1:6 (Walczak); Moto Jelcz (d) 0:0; Warta (w) 3:1 (Kucharczyk, Tomzinski, Adamczyk).

- 1 Piotr Kaczmarek
- 2 Gerard Kucharczyk
- 3 Piotr Budyński
- 4 Grzegorz Twardak
- 5 Piotr Adamczyk
- 6 Tomasz Fudali
- 7 Waldemar Michalec
- 8 Mariusz Tomziński
- 9 Mirosław Heliński
- 10 Leszek Rusiecki
- 11 Tomasz Lizak

Jarosław Mordal  
Adam Fronczyk  
Mariusz Marek  
Sławomir Wrótny  
Krzysztof Walczak  
Piotr Pomorski  
Menedżer: Stanisław Świerk  
Trener: Bogusław Wiłk

Rok założenia: 1946. Barwy: zielono-czarne.

5. miejsce w tabeli; pkt.: 12:8; br.: 12-10.

Dotychczasowe mecze: Górnik W. (d) 0:2; Bałtyk (w) 1:0 (Paterski); Miedź (d) 1:3 (Łopatyrski); Naprzód (w) 0:0; Raków (d) 1:2 (Radziemski); Szombierki (w) 0:0; Moto Jelcz (d) 2:1 (Łopatyrski, Wierzbicki); Warta (w) 3:0 (Wierzbicki, Buganiuk, Hajduk); Chrobry (d) 1:0 (Otok); Lechia (d) 3:2 (Paterski, Buganiuk, Dauksza).

- 1 Waldemar Nowicki (b) 1961
- 2 Ireneusz Bednarski (o) 1971
- 3 Michel Nykiel (o) 1958
- 4 Mirosław Otok (o) 1969
- 5 Mieczysław Dauksza (o) 1962
- 6 Krzysztof Radziemski (p) 1971
- 7 Arkadiusz Nawomiejski (p) 1971
- 8 Dariusz Paterski (p) 1969
- 9 Bogdan Łopatyrski (p) 1966
- 10 Marek Wierzbicki (n) 1965
- 11 Jacek Buganiuk (n) 1964

Zbigniew Prusik (b) 1972  
Jacek Hajduk 1965  
Rafał Radaj 1972  
Piotr Jacyna 1970  
Mieczysław Gwiżdż 1968  
Trener: Jerzy Jowik.

**NALĘCZ**

**KRZYŻÓWKA Z HASŁEM NR 2**

Hasło (myśl Platona) utworzą litery z kratek:

5L-2D-6K-6H-1K-1I 3S-8I-4T-7S 1D-10L-8L-1S-10F-2F-1F-4F-9A-3N-5R-2A 4C-1R-10S.

POZIOMO:

- 1) Miejscowość znana z licznych dowcipów • przewrót gimnastyczny, 2) Np. figi. 3) Przekazywanie prawa podejmowania decyzji podległym organom, 4) Włoczykij, 5) Do pamiętnika, 6) z nią wśród zwierząt we wrocławskim ZOO, 6) Np. "Na leniwych chłopów" • bożek z tukiem, 7) Rodzaj nabożeństwa kościelnego, 8) Otrzymała po kimś spuściznę, 9) Rzeszowski dziennik, 10) Większa od skrzypiec • np. Cystrysów w Wąchocku.

PIONOWO:

- A) W lesie iglastym, B) Frontowa elewacja budowli, C) Za zdrowie pań, D) Łuski ziaren zbóż, E) Wśród drużyn drugoligowych piłki nożnej, F) Jedna z rzek Wrocławia, G) Płynięcie przez Międzyrzecz, H) Tam ponosił kłosek Zółkiewski, I) Krowie, J) Część łańcucha, K) Prymitywne poślanie, L) Buty piłkarskie, Ł) Trzpień metalowy, M) Wojtek, N) Koń z telewizyjnego serialu, O) Skakała i zła-mała nóżkę, P) Część Czecho-Słowacji, R) Imię żeńskie, S) W parze z doświadczeniem, T) Szkolna lub okręgowa.

opr. PAWEŁ KONDEK

Rozwiązanie wewnątrz numeru

# RAJ CALCIO

- \* Berlusconi: - Piłka nożna dzięki transmisjom telewizyjnym oznacza wspaniałą, wymierną w milionach dolarów, reklamę.
- \* Calleri: - W Serie A walczy się z najlepszymi na świecie - to podnieca i fascynuje.
- \* Berthold: - Włoski futbol nie jest lepszy od niemieckiego.

Niemcy zdobyli mistrzostwo świata. Są dumni także ze swojej ligi, która niedawno obchodziła 25-lecie powstania i jest zaliczana do najatrakcyjniejszych w Europie. Byliśmy świadkami bardzo interesującego sezonu, a i w tym kibice mają powody do zadowolenia. Jednak w ostatnich latach następuje w pewnym sensie jej degradacja. Najlepsi Niemcy odchodzą do Włoch, największe gwiazdy zagraniczne również nie trafiają do Bundesligi, a do włoskiej Serie A.

Niemcy są potęgą przemysłową - dlaczego zatem nie mogą utrzymać w swojej lidze najlepszych piłkarzy? Przecież ich przynależność do Italii są związane przede wszystkim z jednym - z pieniędzmi.

10 zawodników niemieckich występuje na Półwyspie Apenińskim, w tym aż 8 z mistrzowskiej drużyny, która sięgnęła po Puchar Świata w 1990 roku: Lothar Matthäus, Andreas Brehme i Juergen Klinsmann (wszyscy Inter Mediolan), Karl-Heinz Riedle i Thomas Doll (Lazio Rzym), Stefan Reuter i Juergen Kohler (Juventus Turyn), Rudi Voeller i Thomas Haessler (AS Roma) oraz Oliver Bierhoff (Ascoli).

Dlaczego Włosi są zdolni płacić tak



Thomas Berthold przywdział - po włoskiej przygodzie - trykot Bayernu Monachium.

Foto Archiwum

wielkie pieniądze? Ponieważ za największymi klubami stoją wielcy włoskiego przemysłu: Giovanni Agnelli ("Fiat") - Juventus Turyn, Gian Marco Calleri (koncern "Mondialpol" - m.in. woda mineralna) - Lazio Rzym, Ernesto Pellegrini (koncern restauracyjny "Pellegrini Spa") - Inter Mediolan, Silvio Berlusconi - AC Milan. Do holdingu Berlusconiego "Finninvest" należą gazety codzienne, czasopisma telewizyjne, muzyczne, kinowe, cztery stacje telewizyjne "Canale 5", "Rete 4", "Italia Uno" i "Capodistria". Zatrudnia ogółem 25 000 pracowników. Roczne obroty: 19 mld marek!

Berlusconi w futbol inwestuje z miłości, ale i pragmatyzmu: - Piłka nożna dzięki transmisjom telewizyjnym oznacza wspaniałą, wymierną w milionach dolarów, reklamę. Liga włoska cieszy się zainteresowaniem nie tylko w Italii, ale i za granicą, a więc ludzie patrzą na zawodników, a razem na reklamy na koszulkach i wokół boiska.

Czy przy transferach kluby omijają podatki - oczywiście, że tak. Kluby mają własny kapitał i akcje. Ubytki poprzez inwestowanie, mogą być odpisywane z podatków. Bilans roku wykazuje się z reguły jako zrównowagowany.

Tifosi, czyli kibice nie tylko dopingują, ale i płacą. W sezonie 1990-91 średnia na meczach wynosiła 33 183 widzów, którzy płacili przeciętnie 33 marki za bilet. Czyli

kluby mają średnio z samych biletów 20 mln marek za sezon. Najlepsze zyski ma AC Milan - 42 mln. Dla porównania w Bundeslidze przychodzi przeciętnie 21 000 widzów na mecz, płacących średnio 17 marek. Obrót łączny pieniędzmi w lidze włoskiej - 550 mln marek, w Bundeslidze - 165 mln. Budżet AC Milan w 1990 roku - 100 mln, Bayernu - 30 mln.

Powstaje pytanie, czy winy nie ponoszą niemieccy decydenci klubowego futbolu. Oto odpowiedź Włocha Giana Marco Calleri, prezydenta Lazio: - Nie sądzę. Oni muszą sprzedawać swoje gwiazdy do Serie A, ponieważ Włochy to najatrakcyjniejszy kraj dla piłkarzy, także oczywiście pod względem finansowym. Również prestiż futbolu jest wyższy. W Serie A walczy się z najlepszymi na świecie - to podnieca i fascynuje.

Radykalnie polepszają się zarobki. Thomas Doll zarabiał w enerderskim Dynamie Berlin 3000 marek, w HSV otrzymał 30 000 marek, a w Lazio może liczyć na 100 tys. marek - netto. Podobnie Thomas Haessler, który w Reinickendorf Berlin dostawał 800 marek, w 1.FC Koeln w 1988 roku 15 000, a teraz w AS Romie może liczyć na 150 000! Swoją wroko kieruje na Italię także Stefan Effenberg, jeden z najlepiej opłacanych piłkarzy Bundesligi. W Victorii Hamburg zarabiał 450 marek, w Borussi Moenchengaldbach 12 000, a teraz w Bayernie 30 000, ale coż to jest w porównaniu do Dolla czy Haesslera.

Włosi kupują nie tylko najdroższych piłkarzy, ale i koszykarzy, siatkarzy, lekkoatletów. Jugosłowiański koszykarz Dino Radja, grający w Massagero Rzym, zarabia 5 mln marek rocznie, podczas gdy największa gwiazda koszykarskiej Bundesligi Christian Welp z Bayeru Leverkusen - 300 tys. marek.

Niemcy coraz głośniejsz mówią o przekształcaniu gospodarczych, jakim trzeba poddać kluby. Wielu wskazuje na akcje, jako środek uzdrowienia. Szczególnym orędownikiem tego pomysłu jest prezydent HSV Juergen Hunke. Optymistą jest także Uli Hoeness: - Dzięki profesjonalnej prowadzonej akcji AG, nasza sytuacja finansowa może ulec poprawie.

Sceptycy wskazują jednak na przykład Anglii, gdzie sprzedaż akcji Tottenhamu Hotspur i Manchesteru United nie idzie dobrze, a oba kluby borykają się z olbrzymimi długami.

Guenter Netzer, swego czasu znakomity zawodnik, a teraz człowiek pracujący w marketingu sportowym oraz będący menedżerem Schalke mówi: - Mogę radzić prezydentom i menedżerom klubów Bundesligi jedno: zawierajcie z zawodnikami czyste kontrakty, bez klauzul, które pozwalają później szybko przenieść się za Alpy. A gdy piłkarze mówią, że "nie znajdują dalszej motywacji", należy ich po prostu posadzić na ławkę rezerwową. Kto nie gra, ten bardzo szybko traci na wartości - zawodowcy wiedzą o tym doskonale.

Wyjaśnijmy o jakich klauzule chodzi. Gdy Włosi zainteresują się danym zawod-

## Zagłębie biedniejsze o ... 6,7 mln dolarów ?

Trzy bramki stracone na miejskim stadionie w Kopenhadze i świetna dyspozycja zaprezentowana przez potwierdzających przynależność do europejskiej czołówki piłkarzy Broendby IF sprawiają, że od Zagłębia Lubin oddala się szansa na wzbogacenie klubowej kasy o przynajmniej... 6,7 mln dolarów.

Tyle bowiem gwarantuje, dzięki nowej umowie telewizyjnej i reklamowej, UEFA każdemu z zespołów, które zakwalifikują się do "finałowej ósemki" KPE.

Jak wiadomo, tegoroczne rozgrywki o Klubowy Puchar Europy są rozgrywane według nowych zasad. Wspomniana ósemka grać będzie swe mecze w dwóch czterodrużynowych grupach systemem "każdy z każdym", co gwarantuje rozegranie przez każdy z klubów 6 spotkań w tej fazie rozgrywek. Z tym właśnie związany jest projekt nowego kontraktu dotyczącego praw telewizyjnych i reklamowych. Szczególnie uprzywilejowani będą oczywiście obaj finaliści KPE, którzy dodatkowo otrzymają kolejne 1,3 mln dolarów.

Jedynym problemem jest fakt, że niektóre z klubów, mogą wciąż obowiązywać dawne kontrakty. Od czego jednak UEFA ma wysoko opłacanych prawników? Stwierdzili oni, że Klubowy Puchar Europy, w efekcie zmiany jego formuły, to nowe rozgrywki, i w związku z tym nie mogą dotyczyć go stare kontrakty. **MK**



Rudi Voeller czuje się we Włoszech znakomicie, darzony sympatią nie tylko przez kibiców, ale i piękne Włoszki. Na zdjęciu z jedną z prezenterek telewizyjnych.

Foto Archiwum

nikiem, podpisuje on długoletni kontrakt na bardzo dobrych warunkach z klubem niemieckim. Włosi muszą takiego zawodnika wykupić za większe pieniądze, co oznacza korzyść dla samego piłkarza, jak i klubu niemieckiego. Ale kibice mimo to czują się oszukani, ponieważ mami się ich najpierw miłością do klubu danego zawodnika, a następnie szybko sprzedaje, co gwarantują te właśnie klauzule.

Warto wspomnieć, że jeden z włoskiego calcio wrócił - Thomas Berthold, po przygodzie w Veronie i Romie, przywdział trykot Bayernu Monachium. Jego opinia o włoskim rajem jest... negatywna.

Oto fragmenty wywiadu z zawodnikiem: - Reuter i Kohler przeszli do Juventusu, Doll do Lazio, nawet Bierhoff trafił do Serie A. Pan wrócił z powrotem - czy jest pan przegrany tegorocznej tatur transferowej?

- Italia, to tylko pieniądze i nic poza tym. Po czterech latach gry we Włoszech jestem człowiekiem niezależnym finansowo, który wybrał Bayern, ponieważ to jeden z czterech najlepszych klubów Europy. Nie jest to krok wstecz, a 'rok naprzód.

- Ale najlepszą ligą jest włoska Serie A.

- Nieprawda. W Niemczech pokazuje się tylko to, co najbardziej spektakularne - mecze na szczycie. Ale piłka nożna we Włoszech nie jest wcale lepsza od niemieckiej. Mecz Romy z Pisą w ostatniej kolejce to po prostu nudne widowisko. A gdy Pisa gra z Cesena także tylko 8 000 widzów przychodzi na mecz.

- Dlaczego wrócił pan do Bundesligi, mógł pan przecież przejść do Realu Madryt albo do Atletico Madryt?

- Gdy spotkał się w holetu "Czterech pór roku" w Monachium 17 kwietnia Bawarczycki także postawił pytanie: "Czy ktoś, kto grał we Włoszech, jest jeszcze rzeczywiście umotywowany?". Odpowiadam: mają motywacją jest sukces i ja chcę w dalszym ciągu odnosić sukcesy.

ROMAN KOŁTON

# CZAS PRZEOBRAŻEŃ

Nadzwyczaj spokojnie przebiegało - chyba już ostatnie - spotkanie wrocławskiego okrągłego stołu, którego uczestnicy mogli wyrazić swoją opinię (pozytywną, bądź postawić veto) na temat kształtu przyszłej "organizacji" służącej środowisku sportowemu. Pytając wprost: co zastąpi Wojewódzką Federację Sportu? Nie ulega bowiem wątpliwości, nie podważając pewnych praktycznych korzyści z istnienia WFS, że pozostając w zgodzie z duchem czasu trzeba szukać nowych,

oszczędniejszych rozwiązań. Do tego włączy wrócić za chwilę, bowiem na początek mam, niestety, przykre informacje o środkach finansowych. Podaje je w swoim wystąpieniu dyrektor biura Urzędu Wojewódzkiego Remigiusz Łenczyk. Jak wiadomo wszystkich interesuje żywo problem finansowania (nie tylko jak, ale i ile), byle było co dzielić. Może się zdarzyć, że w tym roku nie otrzymamy już ani złotówek!

Dokończenie na str. 15

## JESZCZE NIEZADOWOLONY

W poprzednim tygodniu przedstawił Państwu rozmowę z najbardziej, naszym zdaniem, kontrowersyjnym jeźdźcem Sparty ASPRO w mijającym sezonie - Grzegorzem Malinowskim. Dziś pora przedstawić żułowca, którego można określić mianem "odkrycia roku", czyli Zbigniewa Lecha.

- W mijającym sezonie zebrales wiele pochlebnych opinii, stales się podstawowym jeźdźcem drużyny. Chyba jesteś z siebie zadowolony?

- Może zaskoczę niektórych, ale nie do końca jestem z siebie zadowolony. Sezonu nie zaliczam do udanych.

- ?  
- Przede wszystkim "zawaliłem" mistrzostwa Polski, gdzie mogłem być na "pudle", ale nową maszynę - GM - dostałem dopiero dzień przed zawodami i odbyłem na niej tylko jeden trening.

- Potrafił sam zajmować się swoim sprzętem?

- Mam świetnego mechanika - pana Krawczyka, od którego dużo się ucze, i którego stale podpatruję.

- Jeździsz w GRS Liberec (CSRF). Jesteś z tego zadowolony?

- Tak. Ale w przyszłym sezonie będę się starał spróbować swych sił jeszcze w innej lidze - może w Niemczech, może w Szwecji.

- A jakie czepiesz profity z jazdy w lidze naszych południowych sąsiadów?

- Tam właściwie startuję za darmo. Jeśli zdobęde komplet punktów - zarabiam 1500 koron. Jest to natomiast dla mnie świetna

okazja do treningu, próbowania nowych maszyn, zdobywania doświadczenia na nowych torach.

- Spotykamy się ze skrajnymi opiniami na temat szans awansu Sparty ASPRO do ekstraklasy bez barazy. Jaka jest Twoja opinia?

- Mogliśmy awansować i to spokojnie. Niestety, zawalił się kilka meczów, jak choćby ten z Ostrovia.

- Dobrze się czujesz na torze Stadionu Olimpijskiego?

- Moją mocną stroną jest znajomość techniki jazdy. Dlatego wolę tory bardziej techniczne. Wrocławski jest dla mnie nieco za łatwy.

- Jak się układa współpraca z obcokrajowcami?

- Uwżam, że źle był ułożony z nimi kontrakt. Przyjeżdżają wtedy, kiedy mogą, a nie wtedy, kiedy są potrzebni. Szczerze mówiąc nie mamy z nimi specjalnego kontaktu. Przyjeżdżają na bardzo krótko, praktycznie tylko na mecze i zaraz wracają, ale, gdy widzę, że coś jest nie tak, chętnie służę pomocą, np. zapasową częścią. Poza tym dużo daje mi na przykład oglądanie Tatumy czy Louisa na torze.

- A jak wyglądają zarobki w klubie?

- Z tego, co słyszymy od kolegów z innych drużyn, u nas nie jest najlepiej, mimo że ASPRO zapewniło nam etaty.

Dziękujemy za rozmowę.

MARCIN KALITA  
ZBIGNIEW PRÓCHNIK

### LIGOWE MECZE ZBIGNIEWA LECHA 1991

1.04. Kolejarz (w, 43:47)	(1,2,0,1,0)	28.07. KKŻ (d, 69:21)	14 (2,3,3,3,3)
7.04. Stal (d, 45:45)	4 (1,1,0,1,1)	4.08. Śląsk (w, 50:40)	13 (3,3,3,2,2)
21.04. KKŻ (w, 62:27)	10 (2,2,1,2,3)	11.08. Polonia II (d, 64:26)	10 (3,2,1,3,1)
28.04. Śląsk (d, 61:28)	14 (3,3,2,3,3)	18.08. Ostrovia (w, 42:48)	13 (2,2,3,3,3)
12.05. Polonia II (w, 33:57)	0 (0,0,0,-,-)	25.08. Wybrzeże (d, 45:44)	11 (2,2,3,2,2)
30.05. Ostrovia (d, 64:26)	12 (2,3,1,3,3)	1.09. Start (w, 46:44)	8 (2,3,3,0,0)
19.06. Wybrzeże (w, 39:51)	3 (1,1,-,0,1)	8.09. Włókniarz (d, 53:37)	14 (3,3,2,3,3)
30.06. Start (d, 47:42)	7 (1,2,0,2,2)	15.09. Polonez (d, 69:21)	12 (2,2,3,3,2)
4.07. Włókniarz (w, 22:26)	5 (1,2,2,2)	22.09. GKM (w, 68:22)	10 (2,1,2,3,2)
7.07. Polonez (w, 48:42)	14 (3,3,3,3,2)		
11.07. Kolejarz (d, 47:42)	5 (1,2,1,1,0)		
14.07. GKM (d, 62:28)	4 (1,1,-,2,-)		
21.07. Stal (w, 37:53)	10 (2,2,2,2,0,2)		

Punktów: 197  
Średnia meczowa: 8,95  
Średnia biegowo: 1,894

## Szpalta "Szukiela"

Pierwsza runda europejskich pucharów przebiegała raczej zgodnie z oczekiwaniami. Miła niespodzianką sprawił Górnik Zabrze remisując w Hamburgu po słabym meczu. Pewnie wygrał GKS Katowice i, niestety, również pewnie... przegrał Zagłębie Lubin. Miejmy jednak nadzieję, że któraś z naszych drużyn przebieje się do następnej rundy, co wcale nie jest takie oczywiste.

W lidze nie ma już drużyny bez porażki. Wisła popłynęła w Sosnowcu i jak zgodnie oceniają ten mecz komentatorzy, był to najniższy wymiar kary (1:0). Nie bardzo z tym faktem mogli się pogodzić zawodnicy "Białej Gwiazdy" - stąd żółta i dwie czerwone kartki. Niestety, umiejętności wygrania bez pychy i przegrzania z godnością są dla wielu naszych zawodników sztuką nieosiągalną. Śląsk, po dobrym meczu do 70 minuty, wygrał z GKS Katowice i już jest w ścisłej czołówce ekstraklasy. Ma szansę pewnie usadowić się "na górze", ale nie wolno mu przegrać w Stalowej Woli z zespołem, który nie pokonał innego I-ligowca. A że nie wolno lekceważyć tej Stali nasz zespół już się przekonał przegrzując tam w 1/16 PP.

Napisalem, że mecz Śląska z GKS-em był dobry do 70 min. Właśnie wtedy miało bowiem miejsce zdarzenie, po którym wszystkim zawodnikom na boisku odechciało się grać (wcale się im nie dziwie). A sytuacja wyglądała następująco: z lewej strony dośrodkowuje Gil, do piłki skaczą Mandziejewicz i Szewczyk, z bramki wybiega Jójko i wpada na Szewczyka. Zawodnik gości nie podnosi się z murawy. Gra toczy się

dalej, i o to mam pretensję do Brzozy, który biegnie przez całe boisko i widząc co się dzieje na polu karnym GKS, nie wybija piłki na aut, tylko dośrodkowuje w okolice, gdzie leży ciężko poszkodowany zawodnik. Wstępna diagnoza kontuzji piłkarza - uszkodzenie kręgosłupa w części piersiowej, całe szczęście, że bez konsekwencji neurologicznej. Jest wielce prawdopodobne, że ten sympatyczny zawodnik, mający wielu przyjaciół także we Wrocławiu - Romek przed rokiem był zawodnikiem naszej drużyny - w tym roku już się nam nie pokaze na ligowych stadionach.

Z Warszawy punkt przywiózło Zagłębie po meczu, który "się odbył".

W lidze ruszyła do boju Śląza. Jestem przekonany, że fachowość i doświadczenie trenera Świerka pozwolą na przesunięcie się tej drużyny w bardziej bezpieczne miejsce w tabeli. Martwi postawa zespołu z Olawy, który po świetnym początku, przegrzywa mecze (i w jaki sposób) przed własną publicznością.

W najbliższą sobotę lubinianie podejmują Zagłębie Sosnowiec, o Śląsku wspominałem, zaś mecz Ślący (o godz. 11) z Zagłębiem Wałbrzych będzie dobrym widowiskiem, mam nadzieję z happy endem. Moto Jelcz jedzie do Stilonu, a z wyprawą do Gorzowa mało kto wraca szczęśliwy. Obym się mylił.

W czwartek gra III liga i we Wrocławiu o godz. 15.30 zobaczymy ciekawe spotkanie rezerwy Śląska z niepokonaną Kuźnią Jawor (ale kiedyś każdy przegrywa).

ROMUALD SZUKIEŁOWICZ  
(wrocławski trener)